Dziś „Gazeta Handlowa" | Dziś 10 stron | Dziś „Gazeta Sportowa"

Nr. 261. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | Łódź, Piątek, 23 września 1927 r. | Rok X

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119 | Cena 20 groszy | Telefony „Głosu Polskiego" — Redakcja dzienna 19-71, nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99, administracja i ekspedycja 1-99

„TEATRALNA"
Narutowicza 20

OTWARCIE w sobotę, 24 września 1927
Najtańsza Komfortowa Restauracja i Kawiarnia w Polsce!

Po pożyczce amerykańskiej

rząd rozpisze 7-procentową pożyczkę wewnętrzną

Warsz. współpracownik „Głosu Polskiego" (ld) donosi:

Jak nas informują ze sfer dokładnie zaznajomionych z zamiarami rządu w najbliższej przyszłości, w krótkim czasie po sfinalizowaniu pożyczki amerykańskiej, rozpisaną zostanie długoterminowa 7-procentowa wewnętrzna pożyczka państwowa. Wysokość tej pożyczki ma wynosić 250 miljonów złotych.

2-godzinna konferencja

marsz. Piłsudskiego z wiceprem. Bartlem

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym premjer marszałek Piłsudski przybył do prezydjum rady ministrów o godzinie 12-ej i konferował z wiceprezesem Bartlem do godziny 2 po południu.

O sąd marszałkowski

poprosił wreszcie pos. Korfanty

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym poseł Korfanty zwrócił się do marszałka sejmu p. Ratają z prośbą o wyznaczenie sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutów, postawionych mu w prasie.

Skład sądu jeszcze nie został wyznaczony.

P. Bogomołow

przybywa do Warszawy

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Urzędowa agencja sow. „Tass" donosi, że nowy poseł sowiecki w Polsce p. Bogomołow przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach października.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BANKOWYCH

podaje do wiadomości, że wobec strejku pracowników w

Banku Dyskontowym Warszawskim

ODDZIAŁ W ŁODZI, Piotrkowska 57

wszystkie posady w tej instytucji są pod 7205—1

Bojkotem.

Pogwałceniem art. 25 i 37 konstytucji

nazywa marsz. Trąmpczyński odroczenie sesji senatu

Z Warszawy donoszą: Dzisiaj o godz. 11 min. 50 przed południem sekretarz p. marszałka senatu Trąmpczyńskiego, p. Mohl, odwiózł do kancelarji Prezydenta Rzplitej następujące pismo senatu za Nr. 165. Pismo brzmi:

Warszawa, dnia 21 września 1927.

W dniu 12 b. m. miałem zaszczyt przy wspólnej wizycie z p. marszałkiem sejmu stwierdzić wobec p. Prezydenta, że dekret z dnia 9 września r. b., zwołujący senat na nadzwyczajną sesję dopiero „od 22 września" jest naruszeniem art. 25 i 37 konstytucji. Mianowicie stwierdziłem, że senat miał bezwzględne prawo prace swe zahamowane dekretem z dnia 13 lipca, rozpocząć znowu w dwa tygodnie po wręczeniu wniosku o otwarcie sesji, a więc dnia 10-go września.

Tymczasem dziś, t. j. zanim senat mógł rozpocząć swe posiedzenie, nadszedł nowy dekret, datowany z dnia 20 b. m., odraczający nierozpoczętą jeszcze sesję senatu na dni 30, począwszy od dnia 22 września. Przez akt ten bezwzględnie prawo senatu do ponownego rozpoczęcia swych prac zostało zupełnie bezprawnie przekreślone.

Imieniem senatu na mocy art. 12 regulaminu tego zakładam przeciwko temu oczywistemu pogwałceniu art. 25 i 37 konstytucji uroczysty protest.

Podpisano: Trąmpczyński.

Ostre rezolucje klubów parlametarnych

są jedyną reakcją na rozporządzenie o odroczeniu nadzwyczajnej sesji izb

Z Warszawy donoszą:

Jak się dowiadujemy, władze znalazły się w posiadaniu tekstów szeregu tajnych rezolucji klubów poselskich „Piasta" i „ZLN", które — jak się okazuje — po za ogłoszonemi uchwałami powzięły jednak szereg uchwał t. zw. poufnych.

Jedna z takich powzięta przez klub „ZLN" między innemi postanawia „wejść w walkę z rządem przez naród, — przez spowodowanie wypowiedzenia votum nieufności — przez samo społeczeństwo..."

* * *

Tajne narady odbywały również kluby NPR. i Ch. D.

Stwierdzono, że do sejmu przybył pewien poseł i wezwał wszystkich suwerenów do gremjalnego złożenia mandatów. Wezwanie to spotkało się ze sprzeciwem posła Kwapińskiego, który oświadczył, że mandaty posłowie otrtzymali od społeczeństwa, nie zaś od rządu, i dlatego muszą wytrwać do końca.

* * *

Wczoraj w sejmie obradował klub chrześcijańsko narodowy.

Przedmiotem obrad była konferencja w Dzikowie i odroczenie izb. Długa rezolucja, powzięta przez klub, oświadcza, że rozmowy w Dzikowie miały na celu zbliżenie poglądów różnych kół politycznych, wyznających zasady wykonawcze. Dalej rezolucja wyraża cały szereg pretensji pod adresem rządu, który niszczy stronnictwa polityczne, a nie umacnia zrzeszeń społecznych i gospodarczych.

20 miljonów dolarów kredytu rezerwowego

uzyska Bank Polski w największych instytucjach emisyjnych

Warsz. kores. „Głosu Polskie-go" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu dzisiejszym przybywają do Warszawy przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego, króre zawarło z rządem i z Bankiem Polskim umowę pożyczkową, pp. Fischer i Monnet.

Wobec tego, że kontrakt, poprzednio już parafowany, omówił wszystkie szczegóły, obecnie pozostało do załatwienia tylko ustalenie kursu emisyjnego.

Grupa banków, która udzieliła pożyczki, zajmie się emisją transz pożyczkowych, a jednocześnie Bank Polski uzyska kredyty rezerwowe bez żadnych gwarancji na sumę 20 miljonów dolarów w największych bankach emisyjnych Europy.

Suma pożyczki wynosi brutto, jak donosiliśmy wczoraj, pozatym kredytem, 70 miljonów dolarów.

Traktat z Niemcami

przedmiotem wstępnych konferencji

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Dyrektor departamentu politycznego p. Jackowski konferował wczoraj z posłem niemieckim panem Rauscherem w sprawie rokowań o traktat handlowy.

* * *

Organ agrarjuszy „Deutche Tageszeitung" oświadcza we wczorajszym numerze, że żądania polskie w kwestjach celnych dotyczą głównie wyrzeczenia się przez Niemcy polityki kontyngentowania importu i wyrzeczenia się w praktyce weterynaryjnych zarządzeń ochronnych.

Te dwa punkty jednak są głównym czynnikiem, mającym ochronić produkcję niemiecką, a przedewszystkiem Prusy wschodnie, przed konkurencja polską.

Bank Dyskontowy Warszawski

Oddział w Łodzi, Piotrkowska 57.

Załatwia wszelkie w zakres banku wchodzące operacje.

Kassa czynna od 9—1 dla weksl. od 9—2.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam sfery handlowe w Łodzi o zachowanie większej ostrożności przy udzielaniu kredytu **ABRAMOWI GOLDBERGOWI** zam. w Łodzi przy ul. **NARUTOWICZA 12,** który jest mi winien z weksli z własnego wystawienia poważną sumę już od 2 lat, a następnie po uregulowaniu również żadnego z następnych weksli nie zapłacił.

Dom Handlowy N. Margulies

7208—3 Łódź, Sienkiewicza 10.

Gimnazjum im. Szczanieckiej

prosi rząd o kredyt budowlany

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Minister oświecenia p. Dobrucki przyjął wczoraj między innemi delegację gimnazjum im Szczanieckiej w Łodzi.

Delegacja zwróciła się do ministra z prośbą o pomoc na wzniesienie budynku gimnazjum. Minister obiecał życzliwie rozpatrzyć tę sprawę.

Czerwone czapki

Na wzór Warszawy, gdzie egzystuje towarzystwo wysyłające w nocy dozorców do pilnowania sklepów, biur i mieszkań, także i Łódź zaprowadza „czerwone czapki".

P. Józef Piegrzymek otrzymał w min. spr. wewn. koncesję na urządzenie takiego przedsiębiorstwa.

Polska flota wojenna

Co o niej pisze prasa angielska

Oficjalny organ kół wojskowych angielskich „The Naval and Military Record", wychodzący w ilości 150 tysięcy egzemplarzy, zamieszcza niezmiernie charakterystyczny artykuł o polskiej flocie wojennej.

Pismo stwierdza, iż Polska zrozumiała, że niepodległość jej będzie narażona na niebezpieczeństwo, o ile w najkrótszym czasie nie powstanie na Bałtyku silna polska marynarka wojenna i handlowa, która stanie się poważnym czynnikiem na morzu Bałtyckiem.

Polska przezwyciężyła niedorzeczne sprzeczności traktatu wersalskiego, który opracowano z myślą wzbronienia jej dostępu do morza. Dzięki olbrzymim wysiłkom i energji powstał port w Gdyni, w którym odbywa się szkolenie kadr polskiej marynarki. Temu celowi służyć będzie szkolny krążownik pojemności 8 tysięcy ton zakupiony we Francji.

Budowane obecnie we Francji dwa kontrtorpedowce o pojemności 1540 ton każdy i trzy 1000-tonowe łodzie podwodne będą najsilniejszemi jednostkami, co do typu, na wodach bałtyckich, Prócz tego Gdynia musi otrzymać silną ochronę napowietrzną, na wypadek konfliktu polsko-niemiekiego.

—⊙—

Pod rządami Horthyego

węgrzy masowo tracą zmysły

Zakłady dla umysłowo chorych w Budapeszcie są od pewnego czasu do tego stopnia przepełnione, że nowych chorych w żaden sposób nie mogą już przyjmować. W wyniku tego na ulicach Budapesztu pełno jest obłąkanych, którzy przez nikogo nie krępowani, niepokoją przechodniów. Wśród chorych nie brak niebezpiecznych furjatów, którzy z nożem w ręku napadają na spokojnych obywateli, lub też w ciemnościach porywają kobiety i młodsze dziewczynki. Miarodajne czynniki zamierzają przystąpić do otwierania oddziałów dla umysłowo chorych przy szpitalach prowincjonalnych, gdyż tylko w ten sposób można będzie obłąkanych budapeszteńskich usunąć z ulic stolicy.

Lekarz-dentysta
Tadeusz Babad
Nawrot 1a. Tel. 25-22

O odpowiedzialność za wojnę

Przy odsłonięciu pomnika na polu bitwy pod Tannebergiem prezydent Hindenburg wygłosił przemówienie, w którem uroczyście zrzucał z Niemiec oskarżenie o wywołanie wojny światowej i wyraził przekonanie, że jego naród mógłby się usprawiedliwić przed każdym beztronnym sądem. To żądanie w sensie dosłownym i formalnym nie może być spełnione. Nie dlatego oczywiście, jakoby w sprawie tej już zapadł nieomylny i niewzruszony wyrok traktatu wersalskiego lecz dlatego, że sama sprawa jest w znacznej mierze nierozwiązalna i gdyby nawet można było dla niej ustanowić jakiś sąd bezstronny i ten nie dałby sobie z nią rady. Pacyfistyczny autor znanej książki p. t. Locarno sans rêves, utrzymuje, że w danym razie cały nasz pogląd na sprawę zależy od tego, z jakiego punktu rozpoczynamy nasz obrachunek i jakie fakty bierzemy jako bezpośrednie dane. Niemcy np. twierdzą, że ich wyzywające kroki były niejako odpowiedzią na politykę okrążania, prowadzoną przez ententę i jej polityka nie powstała bez powodu, a w danym razie bez poprzednich objawów ze strony Niemiec.

Zresztą dawniejsza wersja o premedytacji niemieckiej upadła już stanowczo; wycofali się z niej lub wycofują nawet ci, którzy ją najgorliwiej forsowali. Czyż z upadku jej ma wypływać zupełne usprawiedliwienie dla Niemiec, dla ich kajzera? Można wierzyć Wilhelmowi, iż „nie chciał wojny". Ależ i Mikołaj II z wszelkiem prawdopodobieństwem nie chciał wojny z Japonją i wybuchu jej nie oczekiwał. Wierzył, że Japonja „nie ośmieli" się stawić mu zbrojnego oporu i sądził, że może w ten wygodny sposób łączyć pacyfizm z okupowaniem cudzych prowincji i z groźbą i prowokacją.

To samo z pewnemi zmianami stosuje się do kajzera Wilhelma. I ten chciał pokoju, ale takiego, w którym on robiłby, co mu się podoba, a inni mu ustępowali. Wybuch wojny światowej przyszedł po długim szeregu prowokujących aktów niemieckich — od depeszy do prezydenta Transwalu do Agadiru, i tego co bezpośrednio wywołał kotastrofę światową.

Wszystko to są rzeczy znane i niewątpliwe, których nie wykreśli z ubiegłej przeszłości żaden sąd historyków i prawników. Czytając apologetyczne rozprawy autorów niemieckich na korzyść swego państwa odbiera się nieraz wrażenie, iż ci ludzie zbyt często zapominają, że zgodne pożycie zarówno jednostek jak i narodów może się opierać jedynie na wzajemnych ustępstwach, że nie można żądać, iżby jedni się tylko domagali, a drudzy im ustępowali. Ileż razy np. obrońcy polityki niemieckiej dowodzili, że wypowiedzenie wojny z racji złamania neutralności Belgji było czynem jawnej złośliwości i wrogości Angji. Cóżby jej szkodziło, że Niemcy wkraczają do neutralnego kraju, skoro ich autorytety wojskowe i polityczne uznały, że to jest im koniecznie potrzebne do prowadzenia i pomyślnego ukończenia wojny. Otóż to według powszechnego mniemania cechowało politykę niemiecką, iż liczyła się i chciała liczyć tylko z tem, co jej jest „potrzebne", a pomijała to, co było i jest potrzebne komu innemu.

Zresztą lepsze umysły z obozu zwycięzców przychodzą coraz widoczniej do przekonania, że jednostronne podkreślanie winy niemieckiej bez jednoczesnego oświetlenia stanowiska ich przeciwników nie wyjdzie na korzyść sprawiedliwości, ani też prawdziwego pokoju. Wspólnie z Niemcami rozpaliła wojnę światową carska Rosja, lecz z racji przynależności jej do koalicji, na jej prawdziwą rolę rzucono zasłonę. Niedawno zabierał w tej sprawie głos były minister carski Sazonow i uważny czytelnik jego reminiscencji mógł dostrzedz, jak trudno mu uzasadnić zarządzenie ogólnej mobilizacji właśnie w tej chwili, kiedy Austrja i Niemcy skłaniały się do ustępstw. A Mikołajowi zwycięska wojna była bardzo potrzebna, gdyż dawała mu możność świetnego odegrania się za Mukden i Czuszymę wraz z widokami odrestaurowania samowładztwa.

Zdaniem naszem prezydent Hindenburg nadał swemu przemówieniu dość niewłaściwą formę i zaprawił je akcentami, przypominającemi poniekąd dawne zbankrutowane pretensje niemieckie.

J. Mazurski.

LUNA

Dziś po raz ostatni
czarują niezrównaną grą
Mary Philbin
Betty Compson, Norman Kerry
w przebajecznym filmie życiowo-erotycznym p. t.:
Kochaj mnie, a świat będzie moim...

Ponadto: Ponadto:
NINA i FELIKS
Parnellowie
odtańczą:
„Mazurek" Wieniawskiego. „Matlot" Saens Sevus.

Sala Filharmonji, Narutowicza 20.
W nadchodzące święta noworoczne
ROSZ-HASZONO i JOM-KIPUR
odprawi nabożeństwa znany i ceniony kantor
O. M. ZUPOWICZ
(były nadkantor wileńskiej Synagogi) przy udziale chóru składającego się z 60 osób pod batutą znanego dyrygenta-kompozytora p. I. Rubina.
Sprzedaż biletów codziennie przy kasie Filharmonji od 9 rano do 9 wieczór.

PROFILE WIELKICH LUDZI

Disraeli i Gladstone

W Paryżu ukazała się ostatnio biografja Disraeli'ego pióra Andre Maurois. Książka ta z iście francuską precyzją i z podziwu godną znajomością rzeczy ujmuje polityczne i kulturalne znamiona Anglji w okresie dandysa - męża stanu królowej Wiktorji.

Wiele rozmaitych kompleksów składało się na tą polityczną osobistość: żydowski kompleks, romantyczny i brytyjski kompleks. Biograf wyraźnie podkreślił cechy, charakteryzujące tego męża stanu i człowieka: celowość i siłę woli, dzięki którym panował nad swemi romantycznemi skłonnościami, tudzież głęboką troskę o uczynienie ze swego losu dzieła sztuki. W ten sposób powstała książka, pełna rzadkiego objektywizmu.

Nasz paryski korspondent nadsyła poniżej fragment tej książki, a mianowicie przeciwstawienie Gladstone'a i Disraeli'ego i opis pierwszego starcia, które między tymi koryfeuszami epoki wiktorjańskiej miało miejsce. Disraeli objął tekę finansów, zanim czasy dojrzały do jego metod, sprzecznych z tradycją brytyjską, tak że Gladstone nie miał wiele roboty ze zlikwidowaniem rywala. (Redakcja).

I.

Chociaż żaden z nich tego nie pragnął, życie polityczne przyjęło formę pojedynku właśnie między nimi. **Pozornie byli dobrymi przyjaciółmi.** Ich żony składały sobie nawzajem wizyty. Czasami nawet, po burzliwem posiedzeniu, Gladstone przychodził do Mary-Ann, aby jej powiedzieć „dobry wieczór".

W teorji obydwaj mężowie byli konserwatystami. Gladstone, mający słabość do nieokreślonych subtelności, mawiał, że „woli raczej znajdować się na liberalnem zboczu konserwatywnej partji, niż na konserwatywnem zboczu partji liberalnej". Ale ich natury zderzyły się, a drogi życia skrzyżowały. **Bez Disraeli'ego Gladstone zostałby naturalnym następcą Peel'a,** który oświadczył tuż przed swą śmiercią:

— Gladstone będzie konserwatywnym premjerem!

— A Disraeli? — zapytano go.

— Uczynimy zeń gubernatora Indji!

Każdy z nich oceniał drugiego bardzo surowo. Dla Gladstone'a Disraeli był człowiekiem bez religji, bez politycznej wiary. Dla Disraeli'ego był Gladstone świętoszkiem, który zapomocą symulowania skrupułów maskował swą zręczność w lawirowaniu.

Gladstone spędził całe swe życie, jak mały chłopiec ze szkoły niedzielnej. W Eton odmawiał rano i wieczorem swą modlitwę. W Oxfordzie młodzież piła w 1840 roku mniej, ponieważ w 1830 roku przebywał tam Gladstone. W parlamencie został odrazu pilnym uczniem i ulubionym czeladnikiem Peela.

Disraeli żył w szkole i w polityce, jak włóczęga. Poznał on mieszkania lichwiarzy wcześniej, niż apartamenty ministrów i biskupów. Wrogowie Disraeli'ego mówili, że nie jest on uczciwym człowiekiem. Wrogowie Gladstone'a natomiast twierdzili, że ten jest uczciwym człowiekiem w najgorszem znaczeniu tego słowa.

Wrogowie Disraeli'ego mówili, że nie jest on chrześcijaninem; wrogowie Gladstone'a twierdzili, że jest on może doskonałym chrześcijaninem, ale napewno bardzo kiepskim poganinem.

Disraeli nauczył się czytać na dziełach Moliere'a i Voltaire'a, Gladstone uważał, że „Świętoszek" jest komedją trzeciego rzędu.

Cyniczny Disraeli szeptał na ucho staremu i poważnemu panu Bright, który mu pomagał wkładać palto:

— Ostatecznie, mr. Bright, wiemy obydwaj bardzo dobrze, że tylko ambicja tutaj nas sprowadziła.

Gladstone natomiast, nie mając o sobie wyrobionego zdania, twierdził:

— Nie sądzę, bym mógł sobie zarzucić, że wiele uczyniłem dla ambicji.

Mówiono o Gladstone'ie, że potrafi on innych ludzi przekonać do wielu rzeczy, a siebie do niektórych. Disraeli umiał przekonywać innych, ale był w stosunku do siebie bezbronnym.

Gladstone miał skłonność do wierzenia, że jego życzenia są życzeniami Wszechmocnego. Zarzucano mu nietyle to, że miał zawsze argument w zanadrzu, ile że uważał, iż ten argument wsunął mu tam Bóg.

Disraeli miał wstręt dla oderwanych zasad. Lubił określone idee, ponieważ podobały się jego fantazji. Gdy np., jak to miało miejsce przy sprawie ceł ochronnych, zmieniał zdanie, przyznawał się do tego i uchodził za chorągiewkę; Gladstone uporczywie trzymał się słomek, sądząc, że to są słupy graniczne. Disraeli był pewien, że Gladstone nie jest świętym; Gladstone bynajmniej nie był pewnym, że Disraeli nie jest djabłem.

I każdy z nich mylił się co do drugiego. Gladstone brał za dobrą monetę i prawdę wszystkie cyniczne wyznania wiary, któremi go Disraeli prowokował, a Disraeli uważał za obłudę wszystko, co Gladstone mówił w najlepszej wierze. Disraeli, który był doktrynerem, wyrobił się na oportunistę; z Gladstonem rzecz się miała odwrotnie. Disraeli, który udawał, że gardzi rozsądkiem, rezonował bardzo rozumnie; Gladstone, któremu się wydawało, że zaprzedał się rozumowi, kierował się wyłącznie temperamentem.

Wyposażony w wielki majątek **Gladstone prowadził zystematycznie buchalterję;** przeciążony olbrzymimi długami **Disraeli wydawał pieniądze, nie licząc ich.**

Obydwaj lubili Dantego; ale Disraeli czytał chętniej „Piekło", a Gladstone — „Raj".

Disraeli, który uchodził za frywolnego, był w towarzystwie milczącym; Gladstone, uważany za poważnego, był tak zachwycającym causer'em, że trzeba było unikać spotkania z nim, jeśli się nie chciało przestać go nienawidzieć.

Gladstone interesował się tylko dwiema sprawami: religją i finansami; Disraeli'ego interesowały tysiące spraw, a wśród nich również religja i finanse.

Żaden z nich nie wierzył w religję drugiego i co do tego również obydwaj byli w błędzie. Disraeli byłby napewno zdumiony, gdyby się dowiedział, że Gladstone ze swą żoną, gdy mieli powód do radości, siadali razem przy kominku, obejmowali się serdecznie i śpiewali, kołysząc się, naiwną piosenkę.

(Dokończenie nastąpi).

Franc. R—a

Wojna celna
może wybuchnąć między Francją i Ameryką

PARYŻ, 22 (ATE)— Rokowania między Stanami Zjedn i Francją w sprawie traktatu handlowego weszły w krytyczne stadjum. Niektóre dzienniki nawet mówią o możliwości wojny celnej. Departament stanu w Waszyngtonie oświadcza, że towary amerykańskie są obciążone tak wysokiemi cłami, jak żaden inny kraj. Organ Millerand „LAvenir" zarzuca Stanom Zjednoczonym egoizm i brak wyrozumiałości dla Francji, jako kraju poniósł wielkie straty podczas wojny, który obciążony jest olbrzymim długiem w stosunku do bogatych Stanów Zjednoczonych.

Rozruchy w Hankau
Japończycy strzelali z karabinów maszynowych

LONDYN, 22 (ATE) — Według wiadomości z Hankau, doszło tam wczoraj do wielkich rozruchów przeciwko cudzoziemcom a szczególnie japończykom i anglikom. Wojska japońskie użyły karabinów maszynowych. Jest wiele ofiar w ludziach. Podobnie wojska angielskie odparły ogniem napad żołnierzy chińskich na koncesję angielską.

Ameryka wysiedla
za protesty w sprawie Sacco i Vanzetti'ego

WASZYNGTON, 22 września. - (Tel. wł.) — Komisarz imigracyjny Henri Hood zakomunikował, że niejaki Rudolf Goul, imigrant austrjacki, zostanie wysiedlony ze St. Zjednoczonych, ponieważ wystosował do gubernatora Fullera depeszę protestacyjną przeciwko straceniu Sacco i Vanzetti'ego.

Komisarz w rozmowie z dziennikarzami oświadczył tonem ironicznym, że nim nastąpi deportacja obywatela austrjackiego, uzyska on możliwość stawienia się na przesłuchanie przed komisją inspektorów imigracyjnych i, że korzystać będzie z prawa odwołania się od decyzji inspektorów do sądu.

Zwrot kapelusza kardynalskiego,
jako pokuta za szkodliwą poradę

PARYŻ, 22 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego") — Z Rzymu donoszą, że kardynał francuski Billot postanowił zwrócić papieżowi czerwony kapelusz i tem samem zrezygnować ze swego stanowiska członka kolegjum kardynalskiego. Billot zamierza wstąpić do klasztoru jezuitów Gallere pod Rzymem i tam spędzić resztę życia.

* * *

Decyzja kardynała Billota, liczącego obecnie 82 lata, ma swe źródło w niefortunnym zwrocie, jaki nastąpił w konflikcie Watykanu z temi katolickiemi kołami Francji, których tubą jest monarchistyczny dziennik „Action Francaise". W swoim czasie kardynał Billot doradził papieżowi, aby rzucił klątwę na głównego współpracownika „Action Francaise", Charles Maurrasa, przywódcę walki o francuski katolicki kościół narodowy i w ten sposób stłumił w zarodku „rebelję" tej grupy katolików francuskich. To się jednak zupełnie nie udało, gdyż w omawianych sferach aż do legitymistycznych władz, z pretendentem do tronu, księciem Guise, na czele, opór przeciwko Watykanowi uległ poważnemu wzmocnieniu.

LEKARZ-DENTYSTA
TEPLICKI
powrócił.

Porozumienie francusko-sowieckie
Bolszewicy wpłacą natychmiast 30 miljonów złotych franków na poczet długów carskich

MOSKWA, 22 września. (Pat.) - Prasa sowiecka ogłasza **oświadczenie Litwinowa w sprawie stosunków francusko - sowieckich.**

Ponieważ część prasy francuskiej zakwestjonowała informacje, jakich udzielił Litwinow w sprawie porozumienia, osiągniętego przez delegację francuską i sowiecką co do dawnych długów carskich wobec Francji, Litwinow kategorycznie oświadcza, że **delegacje francuska i sowiecka doszły do zupełnego porozumienia w tej sprawie.** Odnośny układ ogólny nie został jeszcze podpisany jedynie z tego powodu, że delegacja francuska nie przyjęła jeszcze ostatecznie propozycji delegacji sowieckiej w sprawie kredytów dla sowietów.

Wszelkie wątpliwości zostaną niebawem rozproszone, gdy francuska opinja publiczna dowie się o dobrej woli rządu sowieckiego i o jego **zamiarze wpłacenia w ciągu najbliższych 6-ciu miesięcy pierwszej raty półrocznej, przyczem wzmiankowana rata w sumie 30 miljonów franków w złocie miałaby być wniesiona do któregokolwiek banku, wskazanego przez rząd francuski.**

W ten sposób z sumy tej mogłyby być dokonane pierwsze wypłaty francuskim posiadaczom walorów rosyjskich i to natychmiast po ratyfikacji przez oba rządy ogólnego układu o długach i kredytach. Rząd sowietów upoważnił swego ambasadora w Paryżu Rakowskiego do zakomunikowania wszystkiego powyższego delegacji francuskiej.

„Izwiestja" piszą, że **układ francusko - sowiecki, w swej istocie dość korzystny dla Z. S. S. R.,** odbiera wszelkie realne podstawy działania tym elementom francuskiej opinji publicznej, które ustawicznie **podżegają przeciwko sowietom szerokie masy drobnych posiadaczy walorów rosyjskich,** którzy istotnie ponoszą straty naskutek anulowania długów carskich. Należy się spodziewać, że fakt ten pociągnie za sobą również i polityczne konsekwencje sprzyjające utrwaleniu pokoju europejskiego. **Wobec zaś wycofania się Francji z szeregu ewentualnych uczestników bloku antysowieckiego musi nastąpić ogólne odprężenie w sytuacji politycznej.**

Wygnany sprawca wielkiej wojny
podsyca szkodliwą dla pokoju butę militarystów pruskich

BERLIN, 22 9. PAT. Cała prasa lewicowa berlińska przynosi dzisiaj za „Kreuzzeitung" treść depeszy, jaką b. cesarz Wilhelm nadesłał do Hindenburga w dniu poświęcenia pomnika tannenberskiego. W depeszy tej b. cesarz oświadcza, że duchem jest z tymi, którzy przyczynili się do olbrzymiego zwycięstwa tannenberskiego równego bitwie pod Kannami.

B. cesarz podkreśla, że feldmarszałek Hindenburg wysłany był do Prus Wschodnich przez niego poczem pisze: „Wysłanemu przezemnie z poleceniem uwolnienia za wszelką cenę Prus Wschodnich od nieprzyjaciela udało się Panu i gen. Ludendorffowi, dzięki waszemu nieporównanemu dowództwu, odnieść wspaniałe zwycięstwo na czele oddz. ożywionych duchem odporności i męstwa i przy pomocy pełnych oddania współpracowników i niższych dowódców, pochodzących przeważnie ze szkoły mego dawnego szefa sztabu, hr. von Schliefena.

Bitwa pod Tanneubergiem okazała całemu światu, do czego zdolna jest siła niemiecka prowadzona przez świadome celu kierownictwo. Oby duch bohaterów Tannenberskich mógł przeniknąć i zjednoczyć nasz naród, rozszarpany rozterką. Wówczas dokona on znowu cudu i nie będzie daremną ówczesna śmierć walecznych, którym dziś pomnik poświęcamy.

Wówczas z Bożą pomocą znów się podniesiemy".

BERLIN, 22.9 (PAT) Socjalistyczny „Vorwärts", podaje depeszę b. cesarza Wilhelma do prezydenta Hindenburga na naczelnem miejscu, pisze: „Tego jeszcze brakowało, aby na uroczystości z okasji rocznicy zwycięstwa, odniesionego przez pobitych później generałów zgłaszali się zbiegli monarchowie. W republice niemieckiej zbudowany został obecnie pomnik z napisem: „Poległym za cesarza i kraj" a człowiek, dla którego polegli mieli rzekomo śmierć ponieść, występuje sam w blasku chwały. Wszystko się miało stać na jego rozkaz, on rozkazał i ludzie poszli na śmierć, on jednak żyje i to żyje wcale nieźle, a nawet rozsyła depesze.

Cesarski feldmarszałek, prezydent Rzeszy, mówił o niewinności Niemiec, a cesarz, anioł niewinności, stanął w tej samej chwili przed nim".

Z kolei „Vorwärts" przytacza dowody, świadczące o roli, jaką odegrał Wilhelm w sprawie wybuchu wojny, a wskazując na manifestacje na zjeździe niemiecko-narodowym, pisze: „Nacjonaliści chcą prowadzić zbliżającą się kampanję wyborczą pod znakiem barw wilhelmowskich: czarno-biało-czerwonych, przeciwko republikańskim barwom czarno-czerwono-złotym. W imieniu monarchji—przeciw republice. W imię mrzonek wojskowych i groźb wojennych przeciwko polityce pojednania ludów. W imię ducha tannenberskiego i w stylu telegramów cesarskich. Dobrze! Walkę tę podejmujemy. Oni w imię cesarza, my — republiki. Niech lud zadecyduje".

Sekwestr garderoby książęcej
Ordynat Lubomirski nie płaci weksli

Z Warszawy donoszą:

Że **nie wyginął jeszcze w Polsce ród dumnych królewiąt, którzy lekceważyli sobie prawo** i wyrokami sądowemi mieli podbite delje, — świadczą dzieje wielce charakterystycznej **sprawy między ks. Lubomirskim, ordynatem z Przeworska, a panią K.**

Pani K. znajdowała się w stosunkach finansowych z księciem, który **wystawił jej weksle na 10 tysięcy dolarów** (90.000 złotych). Nadszedł termin płatności, lecz mimo wezwań książę nie kwapił się z uiszczeniem należności. Pani K. oddała wówczas weksle do protestu. Nic to nie pomogło; **książę nie płacił nadal.**

Wówczas p. K. wniosła skargę do sądu i uzyskała tymczasowe zabezpieczenie powództwa. Cóż się jednak okazało? Kiedy przystąpiono do wykonania wyroku, wyszło na jaw, że **księżę nie posiada żadnego majątku osobistego, gdyż wszystko należy do... ordynacji,** a ta na podstawie obowiązujących ustaw cywilnych nie może być naruszona z tytułu prywatnych zobowiązań ordynata.

Ks. Lubomirski okazał się więc równocześnie bogaczem i nędzarzem. Bogaczem, — jeżeli idzie o zaspakajanie swych potrzeb, nędzarzem, — jeżeli trzeba wypłacić wierzycielowi należność, choćby poręczoną własnym podpisem!

Prywatnym majątkiem księcia były tylko ubrania w pokaźnej liczbie 37 i bielizna.

Cóż miała czynić pani K.? Lepszy wróbel w ręce, niż kanarek na wekslu. **Nałożyła sekwestr na garderobę księcia** i oddała swoją sprawę miejscowemu adwokatowi, aby dopilnował licytacji.

Termin licytacji zbliżał się, gdy nagle **pani K. otrzymała list od swego adwokata, w którym zrzeka się sprawy,** przyznając szczerze, że nie chce narażać się ordynatowi. A zresztą licytacja i tak nie będzie się mogła odbyć, gdyż nie **znajdzie się ani jeden śmiałek, któryby odważył się stanąć do licytacji garniturów i bielizny księcia.**

Sprzeczny ten z etyką zawodową postępek adwokata wskazuje, jak **potężny wpływ musi wywierać na całą okolicę ordynat,** jeżeli nietylko ludność boi się nabyć jego rzeczy, ale i adwokat odmawia zastosowania kroków prawnych.

Zrozpaczona pani K. zwróciła się więc do adwokata warszawskiego, mec. Włodzimierza Rundo, który wyjechał do Przeworska celem przeprowadzenia licytacji.

Wyrok na Lewensona i Wojdysławskiego
sąd najwyższy zatwierdził

Warsz. koresp. „Głosu Polskie-go" (St. Gr.) telefonuje:

Sąd najwyższy rozpoczął wczoraj sprawę 3-ch przemysłowców łódzkich: Abrama i Salomona Wojdysławskiego oraz Grzegorza Lewinsona oskarżonych o podpalenie składu fabrycznego w celu uzyskania sum asekuracyjnych.

Sąd okręgowy skazał oskarżonych po 6 lat więzienia, sąd apelacyjny zmniejszył do 4 lat, a Sąd najwyższy pozostawił wczoraj skargę kasacyjną bez uwzględnienia,—przeto wyrok skazujący uprawomocnił się.

Skargę kasacyjną popierało 5 adwokatów: Wasserberger, Jarosz, Ettinger i Brokman z Warszawy oraz Kobyliński z Łodzi.

Uchylenie dekretu prasowego
nie trafi do „Dziennika Ustaw"

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości, p. Car, oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że narada, która się odbyła w ministerstwie sprawiedliwości, podzieliła jego stanowisko o utrzymaniu w mocy dekretu prasowego, ponieważ uchwała sejmu o uchyleniu nie jest ogłoszona w „Dzienniku Ustaw".

Podsekretarz stanu p. Car jest zdania, że rząd nie jest obowiązany do ogłoszenia uchwał sejmu w „Dzienniku Ustaw".

Obowiązek taki istnieje, według Konstytucji, tylko w stosunku do ustaw, a nie względem uchwał sejmu.

Pierwszy dekret prasowy został uchylony przez sejm i senat w drodze ustawy, a nie uchwały.

Z wyjaśnień podsekretarza stanu, p. Cara, wynika, że — jak się zwał, tak się zwał, uchwała czy ustawa — prasa będzie w dalszym ciągu trzymana pod obuchem specjalnego kodeksu karnego.

—⊙—

Capablanca mianowany
latającym ambasadorem Kuby

BUENOS AYRES. 22 (PAT) Trzecia partja w meczu szachowym o mistrzostwo świata pomiędzy Capablancą a Alechinem zakończyła się wygraną piewszego. Stan meczu: obaj przeciwnicy po jednym punkcie.

*

Capablanca zamianowany został dyplomatycznym przedstawicielem Kuby bez stałego miejsca pobytu. W ten sposób zostało mu umożliwione podróżowanie na turnieje szachowe na koszt państwa.

—⊙—

Kronika telegraficzna

ILOŚĆ WYPADKÓW TĘŻCA ZARAŹLIWEGO wśród dzieci w Berlinie wzrosła w ciągu dnia dzisiejszego do 95. Ilość wypadków śmiertelnych wynosi do dzisiaj 16.

Na zasadzie wczorajszej decyzji rady miejskiej wszystkie szkoły jak również wszystkie ogródki dziecinne i ogniska zostały dzisiaj zamknięte.

NA JEZIORZE MEKLEMBURSKIEM POCZĘŁA TONĄĆ ŁÓDŹ, w której znajdowała się pewna nauczycielka i jej przyjaciel, kupiec berliński.

Uświadomiwszy sobie, że wątła łódź nie uniesie dwu osób — nauczycielka zepchnęła swego towarzysza do jeziora, w którem — nie umiejąc pływać — utonął.

Trybunał przysięgłych uniewinnił jednak oskarżoną, wychodząc z założenia, że dla ratowania własnego życia, miała prawo tak postąpić.

35-LETNI SZEWC W MONACHJUM ZASTRZELIŁ HAFCIARKĘ, która odrzuciła propozycję małżeństwa, poczem popełnił samobójstwo.

W JEDNEJ ZE WSI ALZACKICH pewien wieśniak wróciwszy do domu pijany, począł bić żonę. Kobieta przy pomocy dwu córek i zięcia rzuciła się na męża, który wyzionął ducha pod uderzeniami drewnianych sabotów.

POSEŁ YSERMANN ZNALAZŁ na jednej z plaż pod Hagą butelkę, w której umieszczona była kartka z podpisami Nungessera i Coli'ego. Kartka została sfotografowana i odesłana do Paryża.

Ohydna zbrodnia we Lwowie

17-letnia córka zgładziła zwyrodniałego ojca -- gwałciciela

Matka i brat pomagają jej w dziele mordowania brutala

LWÓW, 22 września.

Straszna i pełna grozy zbrodnia, jakiej równej nie znają kroniki policyjne, rozegrała się wczoraj w małej izdebce przy ul. Kętrzyńskiego. Dramat rozegrał się w ubogiej rodzinie murarza, Bębna, a bohaterami dramatu są członkowie rodziny, w szczególności 17-letnia córka Bębna, Stanisława. Ona to, na tle tragicznych przeżyć, zgwałcona przez ojca, w truciźnie szukała wyzwolenia, a gdy środek ten zawiódł, zdecydowała się na straszny czyn: targnęła się na życie potwornego ojca. Czynu tego dopuściła się w porozumieniu z matką i bratem, którzy dopomagali jej w wykonaniu straszliwego dzieła. Oto przebieg wypadków:

OKROPNE DZIEJE MALTRETOWANEJ RODZINY.

Przy ul. Kętrzyńskiego 18 zajmuje od trzech lat mały pokoik rodzina 52-letniego Witolda Bębna, murarza, złożona z żony jego, córki Stanisławy (lat 17), z synów: Stefana (21 lat), pomocnika handlowego, oraz dwóch młodszych: Bronisława i Djonizego. Bęben, nałogowy pijak, trwonił każdy grosz, przebywał stale w podejrzanych knajpach, a wracając do rodziny przymierającej głodem, wywoływał stale karczemne awantury, bił i katował żonę i dzieci, a gdy córka Stanisława i syn Stefan stawali w obronie nękanej matki, ojciec okładał dzieci pięściami, a częstokroć kijem. Sytuacja stawała się z każdym dniem krytyczniejszą, rodzina przeżywała okropną tragedję. Z powodu awantur nieszczęśliwa rodzina musiała opuścić mieszkanie i została na bruku. Sam Bęben, zabrawszy conajlepszą odzież i pościel, włóczył się z miejsca na miejsce, często wyjeżdżał ze Lwowa, nie troszcząc się zupełnie o rodzinę. Przed trzema laty nie bez trudności Bębnowa zdołała uzyskać pokój w kamienicy przy ul. Kętrzyńskiego 18. Po krótkotrwałej rozłące rodzina znowu znalazła się pod wspólnym dachem. Przybył i ojciec, który usposobienia swego nie zmienił. **Przeciwnie z jeszcze większą zaciekłością maltretował dzieci i żonę, a gdy późną nocą wracał w stanie nietrzeźwym, niszczył wszystko w mieszkaniu, siejąc dokoła postrach.**

KRYTYCZNA NOC.

W ostatnich czasach coraz gorzej działo się w skromnej izdebce przy ul. Kętrzyńskiego. Głód i nędza doskwierały rodzinie Bębna, wiodącej żywot wśród nieopisanych scen, których inicjatorem, jak zwykle, był wyrodny ojciec.

Tragedja rozpoczęła się w nocy z 10 na 11 b. m. Bęben powróciwszy do domu w stanie pijanym zgwałcił córkę, poczem w ciągu tej samej nocy jeszcze dwukrotnie ją zniewolił. Zgroza przejmuje obecnych przy przesłuchaniu rodziny Bębnów w chwili, gdy matka opisuje, jak wiedziony zwierzęcym instynktem brutal nadużył cielesnie córki.

PLAN ZEMSTY.

Nazajutrz po krytycznej nocy nieszczęśliwa Stanisława skradła zamieszkałemu w kamienicy Bolesławowi Turończykowi kwas siarczany, którym usiłowała się otruć. Przewieziona do szpitala powszechnego po dwóch dniach wraca do domu. Całe zajście na ojcu nie czyni najmniejszego wrażenia. W umyśle zhańbionej córki rodzi się plan zemsty. W porozumieniu z bratem Stefanem układa plan zgładzenia ojca. Brat doradza użyć rewolweru, gdyż jego zdaniem, siekierą nie spełni zadania. Wkońcu zgodzono się, że brat dostarczy siostrze broni palnej.

MATKA BRAT POMAGAJĄ W MORDZIE.

Dnia 17 b. m. Bęben po całodziennej pracy nie powrócił do domu. Noc spędził w szynku, gdzie pozostał także przez cały dzień niedzielny. W nocy z niedzieli na poniedziałek powrócił do domu wszczynając z miejsca awanturę z synem Stefanem, któremu zabrał 5 dolarów. Rozpoczęła się bójka, w trakcie której syn odebrał ojcu pieniądze. Bęben daje upust złości, bijąc żonę tępem narzędziem. Wezwano policję, która pijaka zatrzymała aż do wytrzeźwienia pod kluczem.

Wczoraj rano Bęben powrócił do domu zapowiadając, że za oddanie go w ręce policji srodze się zemści. **Stanisława postanowiła plan swój zrealizować. Już bowiem była w posiadaniu rewolweru i siekiery, którą pożyczyła u sąsiadki. Z trudem tylko zdołano uspokoić pijaka i ułożyć go na łóżku. Po kilku minutach zasnął. Córka przystąpiła do krwawego czynu: W obecności matki i brata, trzymając w ręce rewolwer zbliżyła się do łóżka i celując w skroń ojca strzeliła dwukrotnie. Kule przeszyły czaszkę, mimo to ugodzony dawał znaki życia. Stanisława usiłowała strzelić po raz trzeci, rewolwer jednak odmówił posłuszeństwa. Wówczas wydobyła z pod szafy siekierę i podczas, gdy matka trzymała ojca za głowę, a syn za nogi, zadała Bębnowi obuchem siekiery pięć ciosów w głowę. Bęben stracił przytomność.**

Młodociana morderczyni zaalarmowała sąsiadów. Przybyło na miejsce pogotowie ratunkowe, które Bębna odwiozło do szpitala, gdzie po natychmiastowej operacji zmarł.

Na miejsce zbrodni przybyła policja, która opieczętowała mieszkanie. **Stanisławę, matkę i syna Stefana aresztowano.**

Podczas przesłuchania na policji Stanisława poczęła się w zeznaniach wikłać, nie chcąc początkowo jasno i szczerze podać motywów zbrodni. Dopiero na skutek nalegań matki i brata podała powyższy stan rzeczy.

Nie mogąc — mówiła — znieść hańby i bezczynnie przypatrywać się maltretowaniu i cierpieniom całej rodziny, musiała zgładzić własnego ojca, który — jak zapewniała — jeszcze w jedenastym roku jej życia usiłował ją zniewolić. Przesłuchana matka i syn otwarcie przedstawili smutne koleje, jakie rodzina przechodziła.

□○□○□○□○□○□○□○□○□○□

Nowa Czytelnia

Birencwajgowej i Saninowej

PIOTRKOWSKA № 71,

poleca ostatnie nowości w językach: polskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim.

6745—8

○○○○○○□□□○○○○○○

DLA PIĘKNYCH PAŃ

Czy śmierć krótkich włosów?

Fryzury damskie pod znakiem greckich wzorów

Obecna fryzura damska polega zasadniczo na włosach krótkich, co też stanowi dla niej jedyną możliwość, aby w swem życiu nie spotykać się z ciągłemi przeszkodami.

Z tego jednak nie wynika bynajmniej, żeby kobieta dzisiejsza zrzekła się prawa, nawet obowiązku, by wyglądać jaknajkorzystniej, i aby, w granicach włosów krótkich, nie starać się dla swej osoby o powierzchowość, pełną harmonji i artyzmu.

Pojawiła się myśl, aby, na polu mody sięgnąć do wzorów, jakie nam dają rzeźby greckie, pochodzące z epoki największego rozwoju sztuki w starożytnej Helladzie i tym sposobem ożywić ową wieczną dążność do zmian w przystrajaniu i kształtowaniu po chłopięcemu obciętych główek żeńskich. Dla krótkich włosów obecnej mody są tylko dwa sposoby. Albo loki i ondulacja; wówczas obwija się to kokieteryjnie razem z włosami wszelkich odcieni, naokoło twarzy, a przytem nie zmusza właścicielki do różnych kłopotów, zwłaszcza, jeśli umiejętny i inteligentny fryzjer umie to wszystko w prawidłowy stan wprowadzić. Jednakże podobnie ustrojone główki miewają zwykle jedyne życzenie, ażeby włosy gładko przystawały do głowy, starając się, aby wszelka falistość i loki, o ile możności, zniknęły.

Jeśli jednak przeznaczenie zniewala je do tego, aby naśladowały wzory greckie, to, patrząc na rzeźby Praksytelesa, zobaczymy, że ówczesna Greczynka nosiła fryzurę bardzo falistą, do czego doprowadzała prawdopodobnie różnemi wiadomemi jej sposobami, utrwalającemi ondulację, przy użyciu olejków do włosów i różnych innych preparatów.

Te wzory właśnie staną się dziś bezpośredniemi motywami, aby dla mody uczesania damskiego nowe otworzyć drogi i tym sposobem umożliwić w tym kierunku najświeższy Renesans grecki. Dla fryzjerów damskich stwarza się przez to artystyczne a szczytne zadanie, od nich bowiem zależeć będzie, aby wykazać na przykładach, że ich zawód pomiędzy zawody sztuki zaliczyć można.

Nietylko przystrojenie włosów na kształt Wenery z Milo, Diany z Efezu, lub Ateny z Lemnos, stać się mają wzorem do naśladowania, ale przedewszystkiem głowy młodzieńców greckich i bogów młodzieńczych, będą nowemi modelami, jako ideały. Atleci greccy na fryzie Akropolu, rzucający dyskiem (znane dzieło sztuki), Harmodiaias z muzeum neapolitańskiego, oni to właśnie stać się mają wzorami, przeniesionemi ze sztuki starogreckiej na użytek dzisiejszych główek żeńskich. Zważywszy wysoką umiejętność ówczesnych mistrzów fryzury (bo tacy byli niezawodnie, dziwić się wypadnie, że w naszych czasach, kiedy technika i chemja tak znaczne zrobiły postępy, że przez to możliwem się stało, aby najgładziej nawet uczesaną głowę przeistoczyć na głowę, lokami ubraną, nie postawiono sobie zadania, żeby fakt ten obrócić na korzyść tego, aby w monotonję fryzury damskiej wprowadzić rozmaitość i to właśnie na zasadzie łatwych do naśladowania wzorów.

W Deauville i w Atlantic City noszono w tym sezonie fryzury, wykazujące wpływ starorzymski, a strojnością swą wielce odpowiadające istocie kobiety współczesnej. Rzeczą przytem zasadniczą jest to, aby włosy ufryzować na loki płaskie, symetrycznie ułożone, a linji głowy odpowiadające. Tym środkiem umożliwiono modelację włosów w tem sposób, żeby stać się mogła poprawą kształtu głowy i wyrównać pewne jej nieprawidłowości.

Przedewszystkiem jednak wynikają stąd niezliczone odmiany, włos bowiem układać można dowolnie, w lokach skręconych w grajcarki, naokoło czoła, albo też ułożyć je ondulacyjnie, kształtem głowy Tytusa, albo też zbierając razem w tak zwane szóstki, układając po cztery lub sześć liczków, wzdłuż skroni.

Jednakże i ondulacja może uzyskać dla siebie nowe zadania i nowych zaszczytów dostąpić, jeśli wzorów klasycznych trzymać się będzie, stosując naprzykład owe śmiałe linje do uczesania damskiego, jakie widzimy na głowie woźniców na fryzie Panteonu.

Znaczyłoby to zatem, że starogrecką fryzurę skojarzyć należy ze smakiem i wdziękiem współczesnym. Wówczas pewnym być można, że kobiety, już dziś wdzięczne fryzjerom, jako że oni pierwsi umieli zdobyć uznanie dla mody dzisiejszej, tłumnie do nich spieszyć będą.

BENEDYKT HERTZ

Wdzięczna ojczyzna

Jak ludzie pospolici pieszczą się wspomnieniami pierwszych amorów młodzieńczych — nieśmiałych zwierzeń, szeptów przy księżycu, rozkosznych udręk niepewności — tak czarowały pana Grzegorza przez całe długie życie echa Powstania i „zsyłki", z której powrócił dopiero w r. 1880. Każda piosenka, przypominająca owe czasy każda twarz towarzysza broni nanowo rozgrzewała stygnącą już krew, a w przygasłych źrenicach wesołe rozpalała blaski.

Nacierpiało się, namęczyło i niejedną straszną widziało się rzecz... A jednak ile to wszystko miało teraz uroku, ile piękna! Jakżeby chętnie wziął pan Grzegorz do ręki swą powiązaną sznurkami skałkówkę i znów z nią w las poszedł! Nawet wilgotna cela X pawilonu, nawet sznur kibitek na śnieżnym bezkresie i mroźne lata wygnania — poprzez odległe wspomnienia wdzięczyły się do starca. Z mgły onych wspomnień jedna tylko postać występowała nie przyrefuszowana czasem: „nadziratiel" Swołoczin. Pamiętał go pan Grzegorz takim, jakim był: nikczemnym stupajką, który własnym mózgiem wymyślał dla „miatieżników" dodatkowe tortury, regulaminem więziennym nie przewidziane.

*

— Pamiętaj Bolek, pierwszy Bóg, potem ojczyzna, a dopiero po ojczyźnie będziesz kochał rodziców. — Tak uczył pan Grzegorz swego jedynaka, gdy tylko chłopak zdolny był rozumieć, że istnieją cnoty wyższe, niż nie rohienie w majtki.

— A z kacapem żadnej komitywy! Żadnej, Bolek, rozumiesz? Choć Pan Jezus przykazał bliźniego miłować, ale moskal w Polsce to nie bliźni.

Słów tych na wiatr dla efektu nie puszczał. Była chwila, kiedy— dzięki protekcji ustosunkowanego kuzyna — odzyskać mógł skonfiskowany ojcu majątek. Wystarczył by akt skruchy, zaparcia się własnych czynów, no i — oczywiście — łapówka.

Krótkie „nie" zgrzytnęło przez zaciśnięte zęby pana Grzegorza.

I dalej biedę klepał w oficynach cudzego folwarku. Szły też do „sprawnika" donosy, że gazety jakoweś chłopom rozdaje, że ludzi podejrzanych przyjmuje, że jego córka dziatwę „opornych" polskiego pacierza uczy... A gdy w r. 1906 zjechała policja i przez całą noc przetrząsała mieszkanie p. Grzegorza, właściciel majątku, hr. Bezmyłło, zapłacił mu za 3 miesiące i wymówił posadę.

Nie złamało to przecież twardego patrjoty

*

Aż doczekał radosnego dnia — Polska odżyła!

Na wytartym kubraku pana Grzegorza zjawił się krzyż walecznych, a siwą głowę nakryła granatowa rogatywka ze srebrnemi wypustkami.

Wdzięczna ojczyzna nie zapomniała o swym najwierniejszym synu. Przyznała mu rangę podporucznika, prawo noszenia honorowego munduru, bezpłatny tramwaj i 80 złotych pensji dożywotniej.

Cieszył się, jak dziecko. Nie ta pensja go radowała, nie te zaszczytne oznaki zewnętrzne, któremi, oczywiście, gardzić wcale nie myślał. Fakt, że cicha, zapamiętała cnota wreszcie została uznana, że szczęśliwa młodość pokłon złożyła zasługom starości — tak głęboko wzruszył poczciwca, że w zapadniętej piersi serce mu pęczniało.

Rozrzewniony, paradował w swym weterańskim uniformie, a na każdego salutującego oficera patrzał, jak na swego Bolka, śpiącego dziś niewiadomo gdzie... może pod płytą Nieznanego Żołnierza?

— Teraz już mogę umrzeć — myślał coraz częściej. Ale nie umierał. Tylko ofiarowane przez ojczyznę spodnie coraz bardziej przecierały mu się na siedzeniu. Nic dziwnego. Wiernie służyły już blisko 3 lata. Czapka też coraz gwałtowniej domagała się kuracji. Ale przy 80 zł. miesięcznej pensji trudno sobie na to pozwolić.

Niekiedy przychodziło do głowy p. Grzegorzowi, że ojczyzna już o nim zapomina. Ale wnet rozpraszała te podejrzenia nowa jakaś parada na Saskim Placu. Otrzymywał miejsce honorowe, wojacy mu salutowali.... Szkoda tylko, że dziurawe buty przepuszczały wilgoć i po takiej fecie najczęściej przez kilka dni miał katar.

— Ha, trudno — myślał—skarb ledwo koniec z końcem wiąże, ministrowie mają kłopotów po uszy... Czy można żądać, aby myśleli jeszcze i o weterańskich zelówkach.

Uspakajał też szemrzących na nędzę kolegów wynoszonych kolejno z przytułku do kostnicy w mundurach coraz gęściej łatanych...

Ale gdy szemrania te nie ustawały, pozwolił wybrać się do delegacji, która miała przedstawić komu należy rozpaczliwe położenie wymierających powstańców.

Wypucował elegancko dziurawe buty, wyczyścił rogatywkę i poszedł. Czekał w przedsionku niedługo. Z winnym szacunkiem wpuszczono delegatów bez kolejki do pięknego gabinetu dygnitarza. Za wielkiem rzeźbionem biurkiem siedział tu hrabia Bezmyłło. Poznał pana Grzegorza serdecznie uścisnął mu rękę i obiecał sprawę życzliwie rozpatrzeć.

*

Bardzo ucieszeni, wracali starcy, zwolna rozchodząc się w różne strony. Pozostał wreszcie pan Grzegorz z jednym tylko towarzyszem, który zaprosił go do kawiarni.

Siedli w kącie. Muzyka gra, wesoły tłum huczy, kelnerzy biegają... Zaraz człowiekowi raźniej, młodziej. Jakby mu kilkanaście zim zeskoczyło z grzbietu.

— Widzicie sami — mówił pan Grzegorz, — że co tylko rząd może, to gotów jest dla nas robić. Cóż kiedy, niestety, środków brak. Przecież nie potosmy o tę Polskę walczyli, żeby ją potem łupić.

— Mnie — ciągnął dalej — samo to, że mamy niepodległość, tyle radości daje, że prawdę mówiąc, nie bardzo ja tam myślę o własnych butach. Czyście nie zauważyli, że w tem szczęściu człowiek się zrobił lepszy. Widzę błędy młodych, widzę grzechy, ale co tam, wierzę w poprawę... Jedno mi tylko złe uczucie pozostało. Chciałbym jeszcze kiedy spotkać się oko w oko z tym, pamiętacie, Swołoczinym. Bardzom ciekaw, jak się ta kanalja teraz czuje. Djabli go brać muszą, gdy widzi swoje poniżenie.

Wtem zamilkł pan Grzegorz. Zdziwione oczy utkwił w gościach, siedzących przy stoliku sąsiednim.

— Ja i pokłopotał — mówił jeden z nich śpiewnym akcentem — coby oni mnie w pełne emerytury zaliczyli. Toż ja w Priwislinji 35 lat przesłużył. Mnie po zakonu minimalno 200 złotych. Tak jakiem prawem tylko 150 przysądzają? Nie daruję. A i zaległe oddać muszą. Uż wy, Kazimir Stanisławowicz, postarajcie się. Nie pożałujecie, gołubczyk.

Panu Grzegorzowi twarz się nagle zmieniła. Usta odemknął, jakby złapać tchu nie mógł.

— Co wam się stało? — szepnął zaniepokojony kolega.

Weteran milczał chwilę. Wreszcie mruknął.

— Patrzcie, patrzcie... Toż to Swołoczin.

Z nad sąsiedniego stolika dwoje skośnych oczu mignęło w stronę starca.

Świat rzeczy ciekawych

Oryginalny program

Profesor uniwersytetu Hamburskiego dr. Passarge jest obecnie jednym z kandydatów przy wyborach komunalnych. Wydał on ostatnio broszurę, w której zawarł cały swój niezwykły program.

Aby usunąć degenerujące, według niego wpływy nowoczesnej kultury, domaga się Passarge, aby zlikwidować w Niemczech wszystkie gałęzie przemysłu, posługujące się importowanemi surowcami.

Po drugie należy zabronić przywozu żywności, aby nadwyżkę ludności usunąć drogą wygłodzenia.

W dalszym ciągu dr. Passarge domaga się całkowitego zniesienia walki z epidemjami, zakazu szczepień ochronnych, by dać wolną rękę „oczyszczającym" wielkie miasta chorobom zakaźnym.

Jest rzeczą zrozumiałą, że opowiada on się również za zniesieniem opieki społecznej i wszystkich ustaw „osłabiających walkę o byt". Wreszcie należy znieść przymus szkolny i powszechne nauczanie.

„Naturalna walka o utrzymanie gatunku hartuje społeczeństwo i najlepiej przygatawia je do życia!" woła prof. Passarge za Darwinem.

To już nie jest tylko darwinista — to jest wprost małpa skończona!

Odkrycie grobu Atylli?

„Westminster Gazzette" donosi z Budapesztu, że w pobliżu miasteczka Gran trafiono podobno na ślad oddawna poszukiwanego grobu króla hunnów, Atylli. Robotnicy, zajęci przy kopaniu rowu nawadniającego, natknęli na stare groby, zawierające cenne zabytki archeologiczne. Znaleziono lampy i inne naczynia domowe, pozatem monety, oszczepy, lance i miecze Po otwarciu pierwszego grobu zaczęto w pośpiechu kopać w kilku miejcach i wsszędzie natrafiono na szeregi grobów. Sądzą powszechnie, że na tem cmentarzysku powinien się również znajdować grób Atylli, ponieważ, według podania, w tej właśnie okolicy pogrzebano króla hunnów w potrójnej trumnie, z żelaza, srebra i złota.

Kłopoty współczesnego ojca

Zabawny rekord lotniczy ustanowił w tych dniach mieszkaniec miasta Detroit, Fred Hicks, który wraz ze swą małżonką i 9 dzieci odbył półgodzinną przejażdżkę aeroplanem nad miastem.

Dzieci, w wieku od 2 do 17 lat, tak długo męczyły swego ojca, by im urządził napowietrzną wycieczkę, aż biedak, acz z lękiem, wyraził zgodę. Wobec tego cała jedenastogłowa rodzina przybyła na lotnisko i zajęła miejsce w 3-motorowym jednopłatowcu Forda. Wszystkie fotele w kabinie zostały zajęte, a sama głowa rodziny musiała się zadowolić miejscem przy pilocie. Dzienniki donoszą, że wszyscy członkowie rodziny opuścili po przejażdżce lotnisko z oznakami największego zadowolenia.

Zna swoją publiczność!

Małe miasteczko nad brzegiem jeziora badeńskiego posiada stworzone przez naturę miejsce do kąpieli, na którem jednak kąpanie się jest wzbronione. Mimo tablicy z zakazem letnicy masowo korzystali ze sposobności. I oto nagle od pewnego czasu ani jeden człowiek nie zjawia się na tej plaży. Jakaż tego przyczyna? Oto sprytny burmisrz kazał przemalować tablicę z zakazem. Widnieje na niej obecnie napis: „Kąpiele dla zupełnie niezamożnych".

Dr. D. HELMAN
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
powrócił
Piotrkowska 68. Telef. 12-20
przyjmuje od 12—2-ej i od 5—7-ej.

Romans bez kłamstwa

Ostatnia miłość Izadory Duncan

Poniższy urywek, początek tragedji poety Jesienina i Izadory Duncan, jest wyjątkiem z książki, która ukazała się niedawno pod tytułem: „Romans bez kłamstwa".

Znakomita tancerka, która zginęła tragicznie w Nicei.

Ermitaż — moskiewski teatr letni. Na ławkach siedzi barwny wesoły tłum. Na scenie debiutują zagraniczni aktorzy ekscentryczni. Zbliża się do nas malarz Georgij Jakulow. Spogląda na nas tajemniczo: „Czy chcecie, abym was zapoznał z Izadorą Duncan?" Sergjusz Jesienin zrywa się: „Gdzież ona jest, gdzie...?" — „Tu... Wspaniała kobieta..." Jesienin chwyta Jakulowa za ramię: „Zaprowadź mnie do niej!" Popędzili z jednej sali do drugiej, z sali koncertowej do operetki — Izadory Duncan nie można było odnaleźć. „Do djabła, zdaje się, że poszła". — „Nie, ona jest tu!" I znowu latanie z jednej sali do drugiej, z sali do parku. „Ona jest tu, Georgij!" — „Powinieneś wietrzyć jej ślady po ziemi!" — „Tak też czynię!"

Ale Izadory Duncan nie było. Jesienin wściekał się. Obecnie wydaje mi się jako coś złowieszczego, to niewytłomaczone niesłychane pożądanie spotkania z kobietą, której nigdy nie widział, a której przeznaczone było odegrać w jego życiu tak wielką, tak smutną, a nawet tak zgubną rolę. Jednakże muszę zaznaczyć, że zguba, która przyniosła Jesieninowi Duncan, w żadnym razie nie może zmniejszyć wartości tej szczególnej kobiety, tego wielkiego człowieka, tej genjalnej aktorki.

Jakulow urządził u siebie wieczór towarzyski. O godzinie 1 w nocy zjawiła się Izadora Duncan. Czerwony, spływający w miękich fałdach chiton, czerwone, błyszczące miedzią włosy, duży lekko i miekko poruszający się korpus.

Powiodła wzrokiem po pokoju — oczy jej podobne były do talerzyków z niebieskiego fajansu — i zatrzymała go na Jesieninie. Małe delikatne usta uśmiechały się doń. Izadora wyciągnęła się na kanapie, Jesienin u jej nóg. Zanurzyła ręce w jego lokach i powiedziała: „Zołotaja gołowa". Zdumiewające było, że nie znając więcej, jak 10 słów rosyjskich, umiała powiedzieć właśnie te dwa słowa. Następnie ucałowała jego wargi, a jej małe czerwone usta, wyglądające jak rana, wypowiedziały znowu w miło łamanym języku rosyjskim słowo „Angieł". Znowu pocałowała go i powiedziała „Czort". O 4 zrana Duncan i Jesienin odjechali. My poszliśmy nad ranem do domu z ciężkiem sercem.

Później stał się Jesienin jej panem i władcą. Całowała jak pies jego rękę, podniesioną do ciosu i jego oczy, w których częściej gorzała nienawiść, niż miłość do niej. A jednak był on tylko jej partnerem, podobnym do owego pasma różowego jedwabiu — był on bezwolny i tragiczny. Ona tańczyła, ona prowadziła taniec

Na początku zimy jeden z naszych przyjaciół miał się udać na Kaukaz. Naradzaliśmy się, jakby udało się wyprawić Jesienina z Moskwy. Udało się nam wzbudzić w nim ochotę do podróży po Persji. Na nieszczęście spóźnił się na pociąg. Po tygodniu opuścił on jednak Moskwę, aby dogonić przyjaciela. Z Bostonu otrzymaliśmy odeń list, w którym uskarża się, że nas posłuchał. Kazał się pokłonić Izadorze i wyraził przypuszczenie, że zapomniała już o nim, dodał jednakże, że nie będzie z tego powodu płakał. Nazajutrz po nadejściu listu zjawił się już Jesienin we własnej osobie.

Przeniósł się prawie całkowicie na Preczistienkę. Izadora podarowała mu złoty zegarek — wydawało się jej, że nie będzie się już potem ciągle dokądś spieszył. Ale omyliła się. Jesienin uciekał, jak dawniej, od miękich foteli do niewiadomych zajęć interesownych i na nieistniejące rendezvous. Czasami zjawiał się u nas z niewielką paczuszką. W takie dni twarz jego była poważna i zdecydowana. Spiżowo brzmiał jego głos: „Zdecydowane.., powiedziałem jej: „Izadora adieu!" — W małej paczuszce znajdowały się dwie koszule, spodnie, skarpetki — cały jego majątek. Uśmiechaliśmy się Po godzinie zjawiał się portjer z Preczistienkiej z listem. Jesienin przesyłał lakoniczną nieodwołalną odpowiedź. Po następnej godzinie zjawiał się sekretarz Izadory Duncan. A pod wieczór zjawiała się Izadora osobiście. Wargi jej były dziecinnie spuchnięte, na niebieskich fajansowych talerzykach błyszczały słone kropelki. Opuszczała się na podłogę obok krzesła, na którem siedział Jesienin. obejmowała jego nogi i zarzucała czerwoną miedź swych włosów na jego kolana: „Angieł". Jesienin odtrącał ją butem. „Idź do djabła" — przeklinał ordynarnie. Izadora uśmiechała się jeszcze serdeczniej i mówiła jeszcze bardziej czule: „Siergiej Aleksandrowicz, lubliu tiebia". Kończyło się zawsze w jednakowy sposób. Pakiecik był ponownie zapakowany.

W dzień mego wyjazdu na Kaukaz przyszli do nas Jesienin i Duncan. Jesienin nosił biały jedwabny szalik, jasne rękawiczki i trzymał w dłoni bukiecik wiosennych kwiatów, przeznaczony dla mojej żony. Prowadził Izadorę pod rękę z miną poważną i ceremonialna. Izadora miała na sobie angielski kostjum w kratkę, mały kapelusik, śmiała się i wyglądała jakby odmłodzona.

Po godzinie odjechaliśmy. Aeroplan, który miał zawieźć Jesienina i Izadorę Duncan do Królewca, wystartował po upływie trzech dni.

A. Mariengow
(Moskwa).

Powrót z pracy w Rosji sowieckiej

W gub. Archangielskiej kończą się właśnie zbiory. Na obrazku naszym widzimy chłopa, powracającego z pracy w polu. Chłop siedzi na koniu, zaprzężonym do wozu dwukołowego.

„Grobowiec miłości"
(DAGFIN)
z udziałem potentatów ekranu
Marcellą Albani, Mary Johnson, Pawłem Wegenerem, Pawłem Richterem i inni.
Ostatnie wielkie arcydzieło filmowe reżyserji genjalnego
JOE MAY'A.
przewyższające napięciem i artyzmem wszystkie dotychczasowe wielkie twory tegoż mistrza, jak „Indyjski Grobowiec", „Władczyr świata" i „Hrabina Paryża ukaże się od jutra na ekranie
Kinoteatru „Luna"

Humor w Sowietach

Rzecz dzieje się na egzaminie w akademji komunistycznej:

— Co wiecie, towarzyszu, o Karolu Marksie?

— Karol Marks urodził się w Niemczech, żył w Anglji, a pogrzebany został w Rosji.

* ❄ *

Stara chłopka na wystawie przed obrazem „Turkiestańscy chłopi z wielbłądami":

— Nie, ci komuniści, już nawet konie zniekształcili!

* ❄ *

Posiedzenie w „komunistycznej międzynarodówce":

— Iwanie, szybko wysmaruj sobie gębę sadzami! Będziesz przemawiał, jako delegat komunistycznej partji Afryki centralnej!

* ❄ *

Komisarz: Kochany przyjacielu, nie mogę ci wykombinować żadnej posady; mamy obecnie surowy system oszczędnościowy i redukujemy na całej linji. Ale zaczekaj do przyszłego tygodnia; zostanie utworzona komisja oszczędnościowa, w której wystaram ci się o intratną posadę.

* ❄ *

Sędzia: Oskarżony, jaką rolę odegraliście w tej ciemnej historji?

Oskarżony: Ależ towarzyszu sędzio, od kiedy to osoba odgrywa rolę w historji?

* ❄ *

Głęboka noc. Mieszkańcy domu słyszą szmery. Auto zajeżdża, gwałtowne dzwonki i stąpanie po podwórzu. Wszystkich opanowuje paniczny lęk, chowają pieniądze, palą papiery, wyrzucają niektóre przedmioty przez okno. Nagle rozlega się basowy głos:

— Moi państwo, po co to zdenerwowanie? Nie jesteśmy z czerezwyczajki! Chcemy tylko urządzić włamanie!

* ❄ *

Staruszka szpera z rozpaczą w kalendarzu.

— O co chodzi, matko?

— Chciałabym podarować coś swej wnuczce na imieniny i szukam daty.

— A jakie ma imię wasza wnuczka?

— Luxemburg i Zetkin!

* ❄ *

— Czytaliście, towarzyszu, że anglicy znaleźli w Egipcie listy Tutankhamena?

— Znowu jedno z fałszerstw bandy emigranckiej!

* ❄ *

Kontrrewolucja w naturze: Czas najwyższy przemianować petersburskie „białe noce".

Wybrał **Jocker.**

—⊙—

Ostatnie nowości literatury francuskiej

„Czytelnia Nowości" (ul. Narutowicza 14) otrzymała przed kilku dniami ostatnie sensacyjne powieści literatury francuskiej, a mianowicie: Wiktora Margeuritte'a „Ton corps est a toi" (dzieło to — jak wiadomo — jest obecnie największą sensacją literacką Europy i zostało we Francji skonfiskowane), Maurycego Dekobry „Flammes de velours", Marcelego Prevost „La retraite ardente", Pawła Morand'a „Bouddha vivant", Karoliny Otero (słynnej tancerki i najpiękniejszej kobiety Paryża) „La roman de belle Otero" (sa vie intime — ses amoure — ses succes, raconte par elle meme), Klemensa Vautel'a „L'amour en Russie", Cl. Farrer'a „Le derniere Dieu", M. Boisson'a „L'amour a Montparnasse" i 200 innych nowości najwybitniejszych pisarzy francuskich.

Wiadomości bieżące

—o—

„Człowiek—Mucha"
popisywać się będzie w Łodzi

Do miasta naszego przyjechał fenomenalny akrobata „Człowiek—mucha".

W dniu dzisiejszym, po uzyskaniu pozwolenia komisarza rządu wdrapywać się będzie na jeden z domów łódzkich, najprawdopodobniej na hotel „Savoy"

Pozatem, dziś w piątek i jutro w sobotę wystąpi on w parku Venecja.

Poraz pierwszy w Łodzi ukaże się „Człowiek—mucha", który zręcznością swą i techniką wdrapywać się będzie na słupy i domy.

Produkcje swe wykonuje on bez żadnyah sił pomocniczych.

Na niedzielę projektowany jest jeszcze 1 występ.

Rejestracja rocznika 1909

W dniu dzisiejszym przed komisją rejestracyjną w lokalu przy ul. Traugutta 10, winni stawić się mężczyźni urodzeni w roku 1909 zamieszkali w obrębie 3 komisarjatu policji o nazwiskach na litery E.F.C. oraz z 8 kom pol. o nazwiskach na litery N.O.P.R.S.Sz.

Dodatkowa komisja poborowa

Jak się dowiadujemy, w dniu 28 b. m. w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ul. Traugutta 10, urzędować będzie dodatkowa komisja dla roczników od 1883 do 1903 włącznie.

Do przeglądu stawić się winni poborowi którzy nie stawili się dotychczas przed żadną komisją wojskową, i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej,

Poborowi, którzy nie zgłoszą się w tym dniu do przeglądu, pociągnięci będą do odpowiedzialności w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby woiskowej. (i)

Poświęcenie sanatorjum
dla zagrożonych gruźlicą

W dniu wczorajszym odbyła się w Łagiewnikach uroczystość poświęcenia sanatorjum dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

Na uroczystość tę przybył cały szereg zaproszonych gości z ks. biskupem Tymienieckim na czele.

Po nabożeństwie w kaplicy sanatorjum biskup Tymieniecki wygłosił przemówienie zachęcając magistrat do dalszych kroków na niwie zwalczania gruźlicy, a personel szpitalny do usilnej pracy.

Sanatorjum w Łagiewnikach prowadzone pod opieką dr. Karasia i nadzorem dr. Sterlinga wydaje doskonałe rezultaty i jest ratunkiem dla setek dzieci które mają zaczątki tej groźnej choroby. (b)

Echa upadku
z 3 piętra na bruk

W związku z wczorajszą notatką, podaną przez agencję reporterską „Reporter", o wypadku, jaki się zdarzył przy ul. Zamenhofa nr. 6, gdzie z okna mieszkania, znajdującego się na 3 piętrze, wypadła na bruk podwórza 4-letnia dziewczynka, dowiadujemy się, że wiadomość, jakoby dziewczynce nic się nie stało i że wyszła z upadku bez szwanku, jest wymysłem wyżej mymienionej agencji "Reporter". W rzeczywistości nieszczęśliwa dziewczynka niestety uległa poważnym obrażeniom i stan jej jest b. groźny.

Wycieczka towarzystwa przyrodniczego

Towarzystwo przyrodnicze im. St. Staszica urządza w niedzielę, dnia 25 b. mies. wycieczkę do lasu Rydzyńskiego.

Punkt zborny na Placu Reymonta o godzinie 7.45 rano. Wycieczkę prowadzi pan Somorowski.

Cztery dni na składanie list
Czy kandydat na radnego może pracować w obwodowej komisji wyborczej?

W związku ze zbliżającym się terminem składania list kandydatów na radnych do głównej komisji wyborczej, w dniu wczorajszym zwrócili się do przewodniczącego komisji głównej delegaci poszczególnych komitetów wyborczych celem omówienia tej sprawy.

Sędzia Zaborowski zakomunikował delegacji, że wszelkie prace przygotowawcze komisji głównej są już zupełnie ukończone, i że komisja w ciągu 4 dni a mianowicie w dniach 26, 28 i 29 b. m. przyjmować będzie listy kandydatów. Listy doręczone w okresie późniejszym bezwzględnie nie będą przyjmowane.

Delegacja wskazała, iż w komisjach obwodowych pracuje wiele osób, które kandydować będą do rady miejskiej z ramienia różnych ugrupowań, i dlatego wskazanym byłoby, ażeby nie brali oni udziału w pracach technicznych komisji odwodowych.

Przewodniczący komisji głównej nie zgodził się jednak w wywodami delegacji w tej sprawie, oświadczając, iż praca członków komisji nie jest tego rodzaju by mogli oni w jakikolwiek sposób wpłynąć na bieg wyborów, to też nie może być mowy o usunięciu ich z piastowanego stanowiska.

Lista kandydatów
N.P.R. prawicy

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie pełnego robotniczego komitetu wyborczego NPR. na którem ustalona została lista kandydatów na radnych miejskich. Przy ustaleniu listy tej zostały w pierwszym rzędzie uwzględnione związki zawodowe, wchodzących w skład kartelu zjednoczenia zawodowego polskiego. Na pierwszem miejscu listy umieszczony został p. Kulczyński kierownik związku włóknistego, na 2 p. Jakubowski prezes związku kolejarzy, na 3 p. Pałkowski prezes dotychczasowego klubu NPR. w radzie miejskiej. na 4 p. Stemborowski kierownik związku pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej.

Dalej lista obsadzona została przez przedstawicieli związków zawodowych przemysłu dzianego, budowlanego i t. d. (r)

Legjoniści i Peowiacy
nie wezmą oficjalnie udziału w wyborach

W niektórych organach prasy ukazała się notatka, jakoby w bież. tygodniu miało się odbyć zebranie związku legjonistów polskich, na którem będzie omawiana sprawa wyborów do rady miejskiej, oraz że na zebraniu tem przemawiać będą przedstawiciele POW, przyczem ma być przyjęta rezolucja w sprawie technicznych warunków w związku z wyborami.

Jak nam komunikują ze sfer kierowniczych zw. legjonistów i POW, wiadomość ta zupełnie nie odpowiada rzeczywistości, gdyż ani związek legjonistów polskich, ani POW, nie wezmą oficjalnie jako organizacja udziału w wyborach w myśl dyrektyw centralnych władz związków z Warszawy, pozostawiając członkom swym swobodę w głosowaniu.

Na tydzień przed wyborami zarządy połączonych organizacji legjonistów polskich i POW zwołają nadzwyczajne zebranie swych członków, na którem będzie omówiona ogólna sytuacja polityczna, oraz dyrektywy, udzielone zarządom okręgu łódzkiego ze strony władzy centralnej tych organizacji.

—oOo—

Dr. Mierzyński
opuścił wolnomyślicieli

Jak nam komunikuje zarząd stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich, dr. Mierzyński wystąpił ze stowarzyszenia i złożył mandaty członka zarządu głównego i przewodniczącego koła w Łodzi.

Małe komiteciki
łączą się w blok.

W ciągu dnia wczorajszego pełnomocnicy bloku robotniczo-pracowniczego odbyli szereg konferencji z różnymi komitetami wyborczemi mniejszych ugrupowań, w celu wspólnego wystąpienia przy wyborach pod hasłem „uzdrowienie gospodarki miejskiej".

Pertraktacje te zostaną już dziś zatwierdzone fuzją kilku komitetów wyborczych. (b)

Dr. Tomaszewski na czele
listy inteligencji

Komitet wyborczy pracowników umysłowych w Łodzi również już zredagował listę kandydatów.

Listę prowadzi dr. Antoni Tomaszewski,

Następne miejsce zajmuje pani Marja Więckowska (urzędniczka magistratu.

Kandydaci „Bundu"
do rady miejskiej

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego „Bundu" na którym ustalono listę kandydatów na radnych. Na pierwszem miejscu figuruje nazwisko b. radnego Lichtensztajna, na drugim— b. radnego Poznańskiego, i na trzeciem — b, radnego Milmana.

Utworzenie bloku
lewicy socjalistycznej

Prowadzone od kilku dni pertrakcje o utworzenie bloku wyborczego między niezależną socjalistyczną partją pracy, a organizacją radykalno-socjalistycznej inteligencji „Wolność"— zostały sfinalizowane.

W niedzielę, dn. 26 bm. odbędzie się w sali Filharmonji pierwszy wiec wyborczy bloku, na który przemawiać będą dr. Drobner z Krakowa, Tadeusz Wieniawa-Długoszewski, Jan Haneman, i Kłębowski.

Akcja wyborcza
partji „Hitachdut"

Sjonistyczno-demokratyczny komitet wyborczy „Hitachdut" ukończył już przygotowania do ułożenia listy kandydatów do rady miejskiej

Na podstawie porozumienia z szeregiem organizacji i grup zawodowych na liście tej figurować będą przedstawiciele warstw pracujących społeczeństwa żydowskiego.

Na wiecach wspomnianego komitetu wyborczego urządzonych w ostatnich dniach w rozmaitych punktach miasta, przemawiali dr. Szwajg, dr. Tartakower, dr. Berlas, Szreter i inni. (b)

Dr. Rozenblat
na czele listy sjonistycznej

Jak się dowiadujemy, ułożona już została lista kandydatów bloku sjonistycznego, ktory narazie nie przekształcił się jeszcze w blok *ogólno-żydowski*.

W pierwszym rzędzie na liście znajdują się następujące nazwiska: dr. Rozenblat, *inż. Praszkier*, ławnik Joel, Bialer, Kamiński i inni.

Obecnie toczą się ostateczne pertraktacje w sprawie utworzenia bloku ogólno-żydowskiego. (b)

—o—

Strejk w Banku Dyskontowym
Strejkujący pracownicy uzyskali poparcie bankowców całej Rzplitej

Trzeci dzień strejku w Banku Dyskontowym rozpoczął się pod znakiem ogólnego porozumienia wśród sfer pracowników bankowych.

Pracownicy Banku Dyskontowego otrzymali już materjalne poparcie od innych zrzeszeń bankowych

Strejkującym pracownikom przychodzą w pomoc wszyscy pracownicy na terenie całej Rzeczypospolitej, którzy przez zarząd główny Zw. pracown. bank. przyrzekli opodatkować się na rzecz rozpoczętej akcji strejkowej w wysokości 3 proc.

W razie przedłużania się strejku możliwa jest ingerencja inspektoratu pracy i zmuszenie zarządu banku do zlikwidowania zatargu.

—oOo—

Spieszcie na wystawę
w Helenowie

Niebywała niespodzianka oczekuje łodzian i łodzianki na wystawie ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego w parku Helenów. W nadchodzącą sobotę i niedzielę w sali głównego pawilonu odbywać się będzie filmowanie osób zwiedzających wystawę. Film ten wkrótce ukaże się na ekranach kinoteatrów łódzkich. Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego, jak się należało spodziewać stała się atrakcją dla szerokich sfer naszego miasta. W samej rzeczy nawet dla osób prywatnych, t. zn. niezainteresowanych handlowem i gospodarczem znaczeniem wystawy, która jest położona na terenie pięknego parku Helenów, wśród klombów i kwiatów i zawierająca okazy najciekawszych prób i wzorów produkcji rodzimej, ma istotne znaczenie atrakcji, jest również miejscem przyjemnego spaceru i spędzenia czasu. Orkiestra Namysłowskiego i radjo - koncerty umilają z powodzeniem pobyt na terenie wystawy. By dać możność zapoznania się z wytwórczością krajową młodzieży szkolnej, dyrekcja wystawy ustaliła godziny zwiedzań w dni powszednie od 9 rano do 4 po poł. Specjalnie zwiedzać wystawę powinna młodzież szkół zawodowych, jest to bowiem dziedzina, obejmująca zakres jej pracy. Spieszcie więc wszyscy na wystawę.

Pożar sieczkarni
Spłonęły szopy wraz z nagromadzoną słomą

W dniu wczorajszym o godzinie 10.45 przed południem straż ogniowa została zaalarmowana pożarem który wybuchł w domu, przy ulicy Zgierskiej nr. 87.

Niezwłocznie po wezwaniu na miejsce pożaru udały się I i II oddział straży ogniowej, które rozpoczęły akcję ratowniczą pod kierunkiem plutonowego Kosa. Okazało się, że w płomieniach stały szopy ze słomą.

To też nic dziwnego, że płomienie w ciągu kilku minut objęły drewniane zabudowania, zamieniając je wraz z zawartością w kupę popiołu.

Pożar po 40-minutowej akcji zdołano zlokalizować. Na miejsce pożaru przybyły przedstawiciele władz bezpieczeństwa z insp. Niedzielskim na czele. Przyczyn powstania pożaru ustalić nie zdołano. Śledztwo w toku.

Zdaniem robotników zatrudnionych przy robieniu sieczki, pożar wzniecony został zbrodniczą ręką, najprawdopodobniej ze strony szop, wychodzących w pole.

Właścicielem składu paszy jest p. Kazimierz Kaszyński, który oblicza straty na kilka tysięcy złotych. (x)

Więcej światła!
Elektrownia zawcześnie gasi lampy na ulicy Piotrkowskiej

Od pewnego czasu wielu mieszkańców naszego miasta uskarża się na to, że lampy elektryczne na mieście, a zwłaszcza na ulicy Piotrkowskiej gaszone są o godzinie 3-ej w nocy, pomimo, że dnieje dopiero około godziny 5-ej.

Liczne rzesze robotników zmuszone są późną nocą przechodzić ulicą Piotrkowską, rozkopaną obecnie z powodu prowadzenia robót kanalizacyjnych. Krocząc w ciemnościach ulicy, narażeni są na niebezpieczne wypadki w rodzaju upadku do dołu kanalizacyjnego, lub potknięcie się o cegły, względnie materjał budowlany.

Należałoby temu zapobiec przez pozostawienie palących się lamp przynajmniej na ulicach, gdzie prowadzone są roboty przy naprawie bruków i przeprowadzaniu kanalizacji.

Zaznaczyć należy, że gazownia gasi lampy dopiero o godz. 5 rano.

Teatr i muzyka

—o—

TEATR MIEJSKI

Dzisiejsza premjera zapozna łodzian z lekką komedją w 4 aktach (5 obrazach) pióra popularnego komedjopisarza paryskiego Ludwika Verneuil'a p. t. „Panna Flute".

W roli tytułowej Stefanja Jarkowska. Inne role kreować będą pp.: Dunajewska, Dąbrowska, Korzelska, Lubieńska, Tatarkiewicz, Szubert, Mroziński, Fabisiak, Brodniewicz, Gurynowicz, Chodecki i Winawer.

TEATR POPULARNY

Dziś, w piątek po raz ostatni w sezonie wesoła komedja w 3-ch aktach „Mąż z grzeczności". Jutro premjera „TEŚCIA", świetnej krotochwili, w głównej roli kandydata na radcę i burmistrza wystąpi Marjan Bielecki.

Reżyserja R. Urbańskiego.

Początek przedstawień o godz. 8,20 wiecz., koniec 10.30 wiecz. W niedzielę o godz. 4 pop. i 8.20 wiecz. „TEŚĆ".

W sobotę i niedzielę kasa w teatrze czynna od 10 rano do 10 wiecz. bez przerwy. Dla wygody publiczności otwarta została od dnia wczorajszego druga kasa teatru popularnego na Placu Kościelnym nr. 4 w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, czynna codziennie od godz. 1 pop. do 7 wiecz. bez przerwy — w niedziele i święta od 9 rano do 2 popołudniu.

Jutro, w sobotę, o godz. 4 popołudniu przedstawienie po cenach najniższych.

* * *

W nadchodzącą środę, dnia 28 b. m. o godz. 4-ej popoł. odbędzie się przedstawienie dla młodzieży, na którem dany będzie „Królewski Jedynak" L. Rydla po cenach najniższych (1 zł. do 40 groszy).

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Jutro i w niedzielę ukaże się na drugiej scenie teatru popularnego w sali Geyera świetna sztuka obyczajowa w 4 aktach „POPYCHADŁO" z Bronowską w roli tytułowej. Resztę obsady tworzą: pp. Biskupska, Zastrzeżyńska, Norwidówna, Dębicz, Szafrański, Puchalski, Jarszewski, Gałęcki, Tartakowicz i inni. Reżyserja St. Dębicza.

Kasa czynna w sobotę od 5 popoł. W niedzielę od 11 rano do 1 i od 2 — 9 wieczorem.

PORANKI MUZYCZNE W TEATRZE POPULARNYM.

W niedzielę, 25 b. m. towarzystwo śpiewacze im. Moniuszki rozpoczyna w teatrze popularnym sezon poranków muzycznych, które w okresie dwuletnim zdobyły sobie wśród szerokich warstw miłośników muzyki i śpiewu zasłużone powodzenie.

Początek o godz. 12 m. 15 punktualnie.

Bilety w cenie zł. 1.50 do 50 groszy nabywać można w kasie teatru w niedzielę, od godz. 10 rano.

WYSTĘPY JULJUSZA OSTERWY.

P. Juljusz Osterwa uproszony przez dyrekcję, wystąpi w „Księciu Niezłomnym" jeszcze trzy razy, a mianowicie: w niedzielę popołudniu (ceny popularne), w poniedziałek wieczorem i w środę wieczorem przyszłego tygodnia.

Jak zamordowano prostytutkę
Marję Muszyńską przy ul. Głównej 61

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego rozpatrywał głośną przed paru miesiącami sprawę morderstwa dokonanego na osobie prostytutki Marji Muszyńskiej. Tło i okoliczności ponurej zbrodni przedstawiają się następująco:

Stanisław Gryglas, lat 28, z zawodu cieśla a faktycznie nożowiec i alfons, postrach prostytutek łódzkich poznał w swoim czasie 22 letnią Marję Muszyńską. Niezwykła uroda Muszyńskiej zrodziła w Grylasie myśl uczynienia z niej objektu eksploatacji. Rozkochał w sobie dziewczynę tak, że stała się ona ślepą i uległą wykonawczynią jego rozkazów. Wysyłał ją na ulicę na „zarobek", wszystkie zaś zarobione ohydnym procederem pieniądze odbierał. Po 7-miu miesiącach porzucił ją, znalazł bowiem nową ofiarę w osobie niejakiej Heleny Malinowskiej.

Krytycznego dnia, 7 kwietnia b. roku Muszyńska spotkała o godzinie 9 wieczorem na ulicy Głównej Stanisława Gryglasa. Po krótkiej rozmowie udali się na ulicę Juljusza do niejakiej Łabędzkiej, gdzie obficie raczyli się wódką. Stamtąd poszli do mieszkania Jakóba Puryca, przy ul. Głównej 61, które słynie jako punkt zborny wszelkich mętów społecznych i miejsca do którego prostytutki sprowadzają swych klijentów. Rozgościwszy się w mieszkaniu Puryca Grylas i Muszyńska znowu zabrali się do picia wódki.

W pewnej chwili podniecona alkoholem Muszyńska zaczęła czynić wyrzuty Grylasowi, że utrzymuje stosunki z Malinowską.

Grylas zajęty właśnie otwieraniem butelki z wódką przy pomocy dużego noża sprężynowego w porywie nagłego rozdrażnienia, spowodowanego groźbami Muszyńskiej uderzył ją nożem w serce.

Krzyk i jęki Muszyńskiej usłyszała mieszkająca w sąsiedztwie Józefa Kurdek, wbiegła do mieszkania Puryca, a ujrzawszy pławiącą się we krwi kobietę, zaalarmowała lokatorów domu.

O morderstwie powiadomiono policję, która przybywszy na miejsce natychmiast przystąpiła do śledztwa.

Przed domem uczyniło się olbrzymie zbiegowisko. Wśród tłumu stał również Gryglas z całym spokojem przypatrując się prowadzonemu śledztwu. Jedna z prostytutek poznała go i wskazała policjantowi, który zbrodniarza aresztował. Gryglas przyznał się do zamordowania Muszyńskiej, tłomacząc, iż zbrodni dokonał w chwili „zamroczenia" alkoholem.

Po mowie prokuratora i obrońcy sąd wydał wyrok skazujący 28 letniego Stanisława Gryglasa na 12 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw. (r)

Na srebrnym ekranie

„Białe Noce" w Odeonie

Odeon wystąpił z nową, wspaniałą premjerą. Jest nią film p. t. „Białe Noce", reżyserji genjalnego Dymitra Buchowieckiego. W roli głównej Laura la Plante. To zupełnie wystarcza, bo trudno znaleźć człowieka, któremu by się ta artystka nie podobała. Ogląda się ten film z prawdziwą przyjemnością, posiada on bowiem mnóstwo zalet. Ze znakomitą grą idzie w parze pierwszorzędny scenarjusz i genjalna reżyserja. Film ten jest ostatniem słowem techniki filmowej. Już to trzeba przyznać reżyserom amerykańskim, że oile chodzi o inscenizację t. zw. wielkich obrazów — są oni mistrzami matematycznego wprost obliczenia efektu filmowego.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Bilety kolejowe do Rosji
sprzedawane będą na dworcach łódzkich

Z dniem 1 października dworce polskich kolei państwowych w Łodzi, t. j. kaliski i fabryczny rozpoczynają sprzedaż bezpośrednich biletów kolejowych do stacji kolejowych w Rosji.

Stacjami końcowemi w Rosji, do których kasy kolejowe w Łodzi sprzedawać będą te bilety bezpośredniej jazdy są: Moskwa, Charków, Leningrad, Kijów, Odesa, Tyflis, Orenburg i Władywostok. (e)

Co usłyszymy dziś przez radjo?

WARSZAWA, (fala 1111 mtr.) —

17,00. Odczyt p. t. „Twórcy odrodzenia współczesnej Italji:: — III — „Garibaldi" — wygłosi prof. Dzwonkowski.

17,25—17,50. Odczyt p. t. „Karaici polscy na ziemiach wschodnich" wygłosi p. Eugenjusz Schummer.

18,00—19,00. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Gabriela Jabłońska (skrzypce), Marja Rońska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.).

20,30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Stanisława Argasińska (śpiew), Helena Kahn-Casella (akomp.), Włodzimierz Kaczmar (śpiew). Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela) i Marja Wilkomirska (akomp.).

Daventry (491,8) —

20,00. Transmisja koncertu z Queens Hall (W programie m. in.: Uwertury „Leonora" nr. 1, 2 i 3 i Symfonja nr. 8 Beethovena, Koncert na 4 fortepiany i orkiestrę smyczkową A-moll Bacha Pieśń klasyków).

Paryż (1750) —

20,30. Opera Labo „Le Roi d'Ys".

Neapol (333,3) —

21,00. Opera Puccinlego „Madame Butterfly".

Wiedeń (517,2) —

20,00. Komiczna opera Heubergera „Der Opernball".

Moskwa (1450) —

19,00. Tygodniowy odczyt dla mniejszości narodowych.

Sztokholm (454,5) i Motala (1320) —

20,30. Opera Flotowa „Marta".

Budapeszt (555,6) —

19.45. Koncert (Sonaty wiolonczelowe: Brahmsa E-moll, Beethovena C-dur i Straussa F-dur, Pieśni).

Drezno (275,2) i Lipsk (365,8) —

20.15. Kwartety smyczkowe: Mendelssohna Es-dur i Borodina D-dur.

Monachjum (535,7) —

19.30. Uwertura „Anakreon" Cherubiniego i Koncert wiolonczelowy Dworzaka.

21.00. Dramat wierszem Hofmannsthala „Błazen i śmierć".

Stuttgart (379,7) —

20,00. Kwartety smyczkowe G-dur Mozarta i op. 3 Berga i Kwintet fortepianowy Dworzaka.

Co powiedział marsz. Piłsudski w Kaliszu?
Redaktor radny Kuk skazany na 200 zł. grzywny lub 2 tygodnie aresztu

W dniu wczorajszym przed sądem pokoju stanął redaktor dziennika „Lodzer Volkszeitun", radny Kuk, oskarżony na mocy dekretu prasowego za podanie informacji pod tyt. „Piłsudskiego konfiskują" o konfiskacie tyg. „Ojczyzna" z powodu przytoczenia z mowy marszałka Piłsudskiego na zjeździe legjanistów zdania „Polacy to naród idjotów".

Na sądzie obrońca oskarżonego adw. Wdziński dowodził, że dekret prasowy już nie obowiązuje, a choć nie została uchwała sejmu ogłoszona, to niema znaczenia, gdyż i poprzedni dekret prasowy po jego uchyleniu nie był ogłoszony, a jednak sądy go nie stosowały.

Sąd jednak uznał, że dekret obowiązuje, wobec czego adwokat Wdziński prosił o wezwanie na świadków min. Składkowskiego, wojewodę Jaszczołta i p. Piątkowskiego, którzy stwierdzą, że marszałek Piłsudski rzeczywiście zdanie powyższe wypowiedział. Mec. Wdziński dodał, że aczkolwiek, jako obrońca, nie może świadczyć, to jednak stwierdza, że brał osobiście udział w omawianym zjeździe i że marsz. Piłsudski rzeczywiście te słowa powiedział.

Sąd nie przychylił się do wniosku obrońcy i po naradzie skazał redaktora radnego Kuka na 200 złotych grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu. (b)

Nowości wydawnicze

Marion. Na Wólce. Powieść str. 160 Bibljoteka Domu Polskiego. Tom 83 rok 1927 cena 95 gr.

Bibljoteka „Domu Polskiego" w prawdziwym potopie dziewięćdziesięcio pięcio groszowej sensacji książkowej, jest jedyną placówką wydawniczą, która raz po raz wydaje tom powieści bądź nowel prawdziwie wartościowych i polskich. Przedewszystkiem podkreślić należy, że rozbudza znajomość i zamiłowanie do lektury ojczystej.

Świeżo wydana książka p. Marion p. t. „Na Wólce" jest powieścią o polskiej wsi. Pokazała nam autorka kolonistę niemca, dwór polski i wieś w kolorach tak żywych i barwnych, iż stanowić mogą dokument obyczajowości. Na kanwie tej osnuta opowieść, czytana będzie jednym tchem przez wszystkich, gdyż wieje z niej urok swojskości i niezaprzeczony talent autora.

Nie dwie osoby a teczka
wpadła do dołu biologicznego

Dnia 12 b. m. ukazała się w prasie łódzkiej notatka podana przez agencję reporterską p. t. „Reporter" o zawaleniu się podłogi w ogólnej ubikacji w domu nr. 76 przy ulicy Gdańskiej, wskutek czego wpadła do dołu biologicznego 8-mio letnia dziewczyna Zofja Kaczmarkówna oraz usiłujący ją wydobyć Lucjan Pawełczyk. Jak wynika z przeprowadzonych na żądanie urzędu wojewódzkiego dochodzeń, sprawa ta przedstawia się zgoła inaczej:

Dn. 11 bm. weszła do ustępu wspomnianego domu 8-mio letnia Zofja Kaczmarek i upuściła teczkę z książkami, która przez otwór w podłodze wpadła do dołu biologicznego. Teczkę wydobył niejaki Lucjan Pawełczyk.

Policja spisała protokół za niedbałe utrzymywanie posesji przez gospodarza domu.

W SALACH
Grand-Kina
Piotrkowska 72.

TEATR REWJI
„MIRAŻ"

Pożegnalny program obecnego zespołu

Od piątku, dn. 23 do 30 września wł. wystawiona będzie rewja pióra Edwarda Reja p. t.
„Niech żyje humor"
poświęcona niefrasobliwej wesołości **w programie:**

Ostatnie 2 zł.
Skecz w jednej odsłonie, bomba śmiechu.

„U wróżki"
niesamowita scenka charakterystyczna (nieustanny śmiech) z udz. pp. Żarskiej i Reja.

Człowiek to zwierzę
wokalna inscenizacja z udz. „Osła" i „Kozła". „Świni" w postaciach ludzkich.

Ola Żarska
piosenki wesołe i pikantne.

Duet Żwirskich
odtworzą scenkę p. t. „Wspólna żona".

Edward Rej
wypowie tragikomiczną recytację p. t. „Skromny Edzio"

IRENA KARSKA
znakomita śpiewaczka w swem oryginalnym repertuarze.

DUET MELERWIL
tańce ekscentryczne.

Józef Manoli
słynny imitator.

? 4 Girls 4 ?

ANONS!
Od 1 października gościnne występy nowozaangażowanego zespołu pierwszorzędnych sił kabaretowych.

Kierownik art.-lit.: EDWARD REJ.

Początek przedstawień o 6, 8 i 10, w niedzielę, o g. 4, 6, 8 i 10.

Pierwsze przedstawienie po cenach zniżonych.

Passe-Partout i bilety ulgowe prócz urzędowych i prasowych ważne tylko na I-szy seans.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
23 września 1927 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
23 września 1927 r.

Walka Tunney -- Dempsey

trzyma w naprężeniu miljony sportowców w St. Zjednoczonych

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego")

N. York, we wrześniu.

Największem wydarzeniem ostatnich dni jest walka o mistrzostwo świata pomiędzy Dempsey'em i Tunney'em, która odbędzie się w czwartek 22 b. m. (wczoraj wieczorem. Przyp. Red.) o godz. 10-ej wieczorem na Seldiersfield w Chicago wobec 163.000 widzów. Ostatnie rzędy miejsc oddalone są od ringu o 250 mtr., pomimo to wszystkie bilety są już dawno wyprzedane. Dochód brutto wynosi 3 miljony dolarów, z czego Tunney zagwarantowane ma miljon, Dempsey 450.000 dolarów. Zarobek managera tej walki Rickarda oceniany jest na 700.000 dolarów. Najlepsze miejsca sprzedaje się obecnie w Chicago z rąk pośredników po 200 dolarów, to znaczy z 500-procentowym zyskiem.

Biuro Cooka przygotowuje dla gości nowojorskich 12 samolotów. Koleje puszczają specjalne pociągi od brzegów jednego i drugiego oceanu. Jedyny człowiek, który odesłał ofiarowany mu bilet, to wiceprezydent Dawes, którego zatrzymują silne sprawy. Natomiast do liczby spodziewanych gości należy 9 gubernatorów stanów, multimiljonerzy z Wallstreet, Schwab, Mackey, Kahn, gwiazdy filmowe z Hollywood Chaplin, Mary Pickford Douglas Fairbanks, Harold Lloyd, Swanson.

Zakłady robione są obecnie w stosunku 7:5 za Tunneyem, który jest obecnie mistrzem i o trzy lata młodszy. Należy jednak przypuszczać, że w dniu walki szanse wyrównają się. Statystycy oceniają, że w samym N. Yorku i Chicago suma zakładów wynosi 3 miljony dolarów, a w całych Stanach Zjednoczonych — 10 miljonów.

Pisma poświęcają walce codziennie 2 stronice. Każde słówko, które wymknie się bokserom, znajduje drogę do prasy: co jedzą, jak długo śpią, o czem mówią, — wszystko interesuje naprężoną do ostateczności uwagę społeczeństwa.

Waga Tunney'a wynosi 195, Dempsey'a 194 funty angielskie. Tunney ma dotychczas za sobą 61 walk, z których 30 wygrał knockoutem, 15 na punkty, 15 było nierozstrzygniętych, a tylko jedna przegrana. Natomiast Dempsey od był 79 walk z rezultatem: 48, 11, 2, 4. Różnica składa się z walk pokazowych.

55 radjostacji nadawać będzie przez swych najwybitniejszych referentów przebieg walki. Krótkie fale przeniosą to wydarzenie do Europy, Australji i Afryki, tak, że cały świat będzie mógł jednocześnie przeżywać wrażenia z walki.

Dempsey ogłosił dziś oświadczenie, w którem wzywa Tunney'a, aby ogłosił i przyznał prawdę o zeszłorocznej walce w Filadelfji, w której jakoby Tunney starał się przez Ben Hoff'a i Abe Attel'a o wyznaczenie nieuczciwych sędziów ringowych. Dempsey przyznaje jednak, że próba ta nie powiodła się i że Tunney pobił go uczciwie.

Tunney nic na to nie odpowiedział, zapytał jedynie swego przeciwnika, czy stawianie takich pytań jest „fair".

Olbrzymia demonstracja sportowców w Pradze

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Pradze Czeskiej olbrzymia manifestacja sportowców z całej republiki czeskosłowackiej. Celem manifestacji było wywarcie nacisku na sfery rządowe w kierunku wybudowania w Pradze stadjonu sportowego. Na ilustracji naszej widzimy członków znanego klubu sportowego „Sparta" w pochodzie.

Z lotu nad Atlantykiem

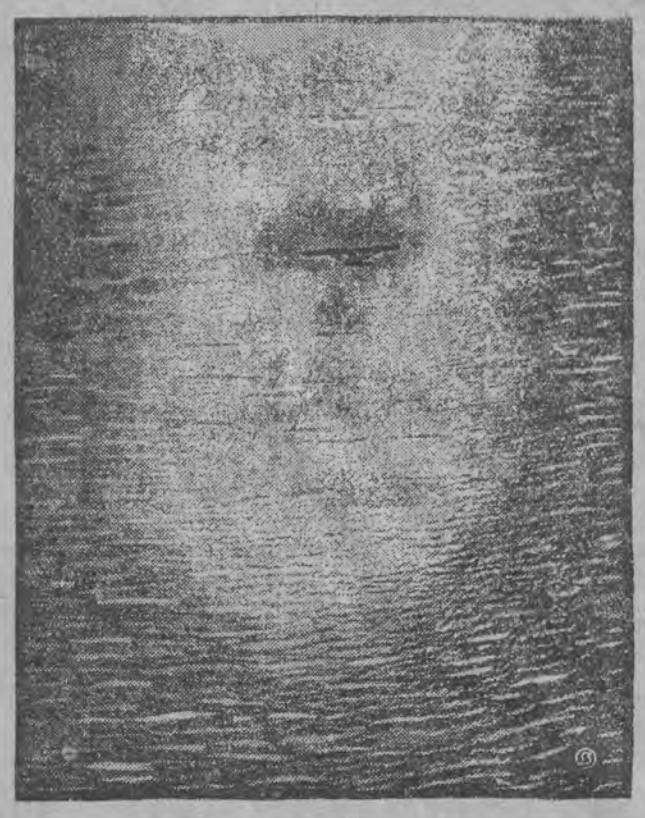

Między niebem a głębiami wód.

Najlepszy tennisista świata

Lacoste znowu pobił Tildena 11:9, 6:3, 6:3

Depesze z N. Yorku donoszą, że mistrzostwo Stanów Zjednoczonych w tennisie wygrał Lacoste, bijąc w finale Tildena w roku bieżącym i to coraz łatwiej, bo gdy pobił już po raz trzeci Tildena w roku bieżącym i to coraz łatwiej, bo gdy w Paryżu wygrał bardzo trudno w pięciu setach, to w walkach o puhar Davis'a dokonał tego już w czterech setach, a obecnie nie oddał ani jednego seta, pokazując tem dowodnie, że jest on dziś bezkonkurencyjnym tennisistą świata a trzydziestokilkoletni Tilden przestaje być dla niego groźny. W ostatniem spotkaniu Tilden nie grał zupełnie niżej swej zwykłej klasy, ale gra Lacoste a była tak pewna i wprost maszynowo precyzyjna, że nie mógł on nic przeciw niej zdziałać.

* * *

Lacoste jest przeciwieństwem impulsywnego Borotry. Rene Lacoste stał się mistrzem dzięki swej niezmordowanej pracy. Jeśli mu się jakieś uderzenie nie uda, to ten dwudziestoletni młodzieniec studjuje dokładnie przyczynę tego faktu. Zwraca się on po wytłomaczenie nieudanego uderzenia do swego ulubionego nauczyciela Darsonval a i ćwiczy potem 20 minut, a jak potrzeba nawet godzinę to jedno uderzenie, aby drugi raz nie popełnić tego samego błędu.

Te grutowne studja wszystkich swych słabych stron w tennisie spowodowały, że we Francji nazywają Lacoste'a „murem". Odbija on każdą piłkę ze zdumiewającą dokładnością. Jego service? Znaczywiście wszystkie rodzaje, ale jest specjalista jednego uderzenia, które jest bardzo trudne do odbicia. Do siatki idzie on niechętnie. Jeśli jednak jest na przedzie, broni się znakomicie. Jego smash nie jest tak efektowny, jak Borotry, ale o wiele pewniejszy. Najlepszego gatunku są jego drive'y, którymi może on pobić każdego przeciwnika, nie schodząc z linji autowej. Backhand jego jest tak samo mistrzowsko doskonały, jak forehand. Rene Lacoste jest niezrównanym tennisistą, który w chwili obecnej niema równego sobie na świecie i ma przed sobą wielką przyszłość.

Ł. K. S. -- Pogoń

spotkanie to odbędzie się na boisku DOK. IV.

Dowiadujemy się, że zarząd łódzkiego klubu sportowego zdecydował się na rozegranie meczu o mistrzostwo Ligi ze lwowską Pogonią nie na boisku własnem, lecz na terenie wojskowego klubu sportowego (plac Hallera).

Przyczyną tej decyzji są względy natury czysto kasowej, ponieważ w razie niepogody można się spodziewać liczniejszego przybycia widzów na boisko WKS. posiadające kryte trybuny. Wobec tego drużyna ŁKS. wystąpi po raz pierwszy w tym roku na nieswoim terenie. i niewątpliwie na meczu tym postara się powetować szereg klęsk odniesionych ostatnio w mistrzostwie Ligi. Czy to się Ł.K.S. uda niewiadomo.

Tegoroczne niepowodzenia Pogoni wynikały przeważnie z powodów od drużyny samej zupełnie niezależnych, zespół zaś lwowski stanowi wciąż jeszcze wysoką klasę, będąc reprezentantem stylowej gry, podobnie, jak Cracovia. Wszystko składa się więc na to, że mecz niedzielny będzie bardzo interesujący, zwłaszcza, że Pogoń przybywa w najsilniejszym składzie, jedynie bez Bacza, który odniósł na jednym z ostatnich meczów poważną kontuzję nogi.

—oOo—

Decydujące spotkanie o mistrzostwo ligi

prowadzić będzie łodzianin p. Hanke

Komunikują nam z P.K.S., że najpoważniejsze nietylko w nadchodzącą niedzielę, ale wogóle w ciągu całej drugiej rundy zawody pomiędzy Wisłą i IFC. które właściwie będą miały znaczenie niemal decydujące w sprawie zdobycia mistrzostwa przez jedną lub drugą z tych drużyn, powierzone zostały doskonałemu sędziemu łódzkiemu, p. Hankemu. Zawody powyższe odbędą się w Katowicach na boisku IFC.

Fakt powierzenia tak poważnych zawodów p. Hankemu dowodzi raz jeszcze, że sędziowie ligowi łódzcy, ze względu na swą rutynę, umiejętność i bezstronność, co także odgrywa pierwszorzędną rolę, są najchętniej widziani na boiskach całej Polski i cieszą się bezwzględnem zaufaniem polskiego kolegjum sędziów.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat kol. sędziów z dn. 22. 9. 1927

1) Obsadzono zawody:
dn. 24.9 godz. 16:
boisko przy ul. Wodnej:
Hasmonea—Samson, p. Wirfel.
Linjowi na zawody ŁKS—Pogoń pp. Szczygielski Pietsch.

Wzywa się na następne posiedzenie zarządu, p. Galera.

—oOo—

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski w Łodzi

Skład osobowy organizatorów zawodów

Jak donosiliśmy, w dniu 25-go września r. b. w Łodzi, na boisku D. O. K. Nr. IV, odbędzie się pięciobój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo Polski, pryz współudziale najlepszych naszych zawodniczek.

Obecnie dowiadujemy się, że w skład komisji sportowej powyższego pięcioboju zostali zaproszeni:

P. Chrapowicz, delegat P.Z.L.A. (sędzia międzynarodowy) — jako główny sędzia zawodów; p. Bajer—kierownik skoków; p. Lindner — kierownik rzutów, p. Szamlewski, Starter, p. Zagórski—celowniczy, pp. Pilarski i Rogalski—sędziowie torowi.

„Coppa Schneider" na Lido

Z Wenecji piszą do „Głosu Polskiego":

25 września b. r. odbędą się na Lido międzynarodowe zawody hydroplanów „Coppa Schneider", które wzbudziły wielkie zainteresowanie w całym świecie. Te międzynarodowe zawody zostały powołane do życia w roku 1913 przez Jacques Schneidera a celem ich było ustalenie szybkości hydroplanów, ich sprawności w lądowaniu na morzu, oraz wytrzymałości. Pierwsze te zawody odbyły się w Monaco. Zwyciężyła Francja. W drugich zawodach również w Monaco zwycięstwo osiągnęła Anglja. W roku 1919 w Bournemouth w tych międzynarodowych zawodach pierwsze miejsce zdobyły Włochy, jednakże zwycięstwo to zostało wtedy zakwalifikowane jako „nie wiążące". W 1920 i 1921 „Coppa Schneider" odbyło się w Wenecji: zwyciężyły znowu Włochy. W roku następnym w Neapolu pierwsze miejsce przypadło Anglji; 1923 w Cowes zwyciężyła Ameryka i powtórzyła swe zwycięstwo w 1925 w Baltimore. W 1926 zawody odbyły się w Norfolk, przyczem zwycięstwo znowu przypadło Włochom.

Trasa wyścigu wynosi w roku bieżącym 50.000 metrów; ponieważ wymagany jest przelot conajmniej 350 kilometrów, a więc trasę tę należy przefrunąć conajmniej 7 razy. Startem i celem jest Excelsior Palace, który wobec tego będzie widział conajmniej 7 razy przelatujące aparaty.

Anglja reprezentowana będzie w roku bieżącym 3 aparatami, należącymi do różnych typów, a pozatem startować będą 3 aparaty rezerwowe. Włochy zgłosiły 4 hydroplany, podczas gdy Ameryka przysyła tylko jeden.

Program międzynarodowych uroczystości jest bardzo bogaty. Na czas trwania zawodów wszystkie hotele na Lido i w Wenecji obniżyły ceny. Dla publiczności poczyniono na Lido wszelkie niezbędne przygotowania (trybuny, tablice, głośniki). Pozatem z okazji międzynarodowych zawodów „Coppa Schneider" obniżono ceny biletów kolejowych do Wenecji o 50 proc.

Przysięgli księgowi odbiorą chleb

licznym rzeszom prywatnych buchalterów

W dniu wczorajszym związek pracowników biurowych i handlowych Łodzi przesłał na ręce min. skarbu obszerny memorjał w sprawie projektu rozporządzenia o instytucji przysięgłych księgowych. Według opinji związku projekt ten oznacza w wielu punktach znaczne cofnięcie się wstecz w porównaniu z tego rodzaju instytucjami istniejącemi na całym świecie. W pierwszym rzędzie dotyczy to § 6 projektu, który stwierdza, że buchalterzy przysięgli będą nietylko uprawnieni co do dokonywania czynności rewizyjnych, ale będą mogli pod powagą swego stanowiska urzędowego trudnić się prowadzeniem księgowości, co wytwarza anormalny stan kontrolowania przez tę samą osobę tej samej pracy. Stać się to może źródłem wielu niepożądanych i niebezpiecznych zjawisk.

Organizacje zawodowe nie mogą dopuścić do tego, gdyż przedsiębiorstwa będą miały możność i powód do usunięcia drożej kosztującego fachowego personelu buchalteryjnego, nie posiadającego tytułu buchaltera przysięgłego, który dostępny będzie według nowej ustawy tylko dla nielicznych osób. Związki pracowników łódzkich wypowiedzieć się muszą przeciwko siłom pomocniczym buchalterów przysięgłych, a mianowicie t. zw. asystentom, gdyż rewizje ksiąg handlowych wymagają wielkiej rutyny i doświadczenia, której asystent nie posiada.

Wreszcie bardzo poważne wątpliwości nasuwa sprawa kwalifikacji, gdyż projekt ten wysuwa konieczność posiadania wyższego wykształcenia, z wyeliminowaniem wiadomości praktycznych, co wyrządza niepowetowaną krzywdę osobom najbardziej zasłużonym w dziedzinie księgowości i dowodzi powierzchownego i formalnego traktowania sprawy przez min. skarbu.

Organizacje pracownicze Łodzi domagają się kategorycznie, aby wszelkie nominacje następowały w porozumieniu ze związkami pracowniczemi, przyczem żadne związki nie mogą tu być uprzywilejowane. Wszystkie izby otrzymać powinny jednolity regulamin, a dla uniknięcia wszelkich tarć i nieporozumień należy ustalić zasadę, że kompetencja terytorjalna poszczególnych izb księgowych powinna się rozciągać na określone jednostki administracyjne lub samorządowe. Memorjał stwierdza w końcu z naciskiem konieczność współdziałania władz ze związkami zawodowemi, grupującemi dziesiątki tysięcy buchalterów, którzy mogą być jedyną instancją współpracującą z rządem w tych sprawach. W przeciwnym razie wszelkie projekty wywoływać będą zrozumiałe rozgoryczenie i protesty szerokich rzesz pracowników, zagrożonych w swym bycie. (E)

Przerachowanie weksli łódzkich

firmy angielskiej w markach niemieckich

Firma angielska Schunk et Co w Bradfordzie wytoczyła powództwo masie upadłości R. Brudzińska o zasądzenie 10.131 mk. niemieckich, czyli 24123 zł. z różnicy kursu w dniu zapłaty. Na sumę tę złożyły się pozycje: faktury na 1946 marek przedwojennych weksel na 4142 marek, koszty 50 marek oraz 3.991 marek jako odsetki za okres 10 lat i 10 miesięcy. Ze strony firmy łódzkiej syndyk masy upadłościowej domagał się przyjęcia należności firmy angielskiej w wysok. 10 proc. tak, jak to przewiduje ustawa waloryzacyjna w Polsce. Przedstawiciele firmy angielskiej domagali się waloryzacji na 100 proc., a mianowicie przerachowania tej należności w przedwojennych markach niemieckich, na obecnie obowiązującą w Niemczech walutę.

Sąd okręgowy w Łodzi wydał w tej sprawie bardzo ciekawe orzeczenie, a mianowicie uznał rachunek faktury, kosztów i weksel, a odrzucił żądanie przyznania odsetków za wymieniony okres. Przedstawiciele masy upadłości złożyli apelację, opierając się na tem, że weksel, który wystawiony był w markach niemieckich w Anglji w maju 1914 roku, a płatny w Berlinie w październiku tego roku, może być przerachowany tylko na 10 proc. Sąd apelacyjny orzekł, że zobowiązania upadłej firmy w obcej walucie i płatne w niej nie podlegają ogólnym rozporządzeniom waloryzacyjnym i wyrok sądu okręgowego w Łodzi zatwierdził. (E)

OBCE RYNKI PRACY

Ubezpieczenia społeczne w Szwecji

Pensje wypłacone przez Szwecję swoim obywatelom starym i niezdolnym do pracy wyniosły w roku ub. 45.000.000 koron, wypłacone zaś zostały 345.000 osobom. Ze wszystkich szwedzkich obywateli w wieku ponad 60 lat otrzymało pensję 27 proc. mężczyzn i 38 proc. kobiet. Do wydziału pensyjnego wpływa rocznie około 52 tysięcy próśb o udzielenie pensji. Wydział zajmuje się ponadto specjalnemi zapomogami w razie choroby, prowadzi rachunki około 4 miljonów poszczególnych wypłat pensyjnych, oraz zajmuje się superrewizją i kontrolą sum pensyjnych przelewanych przez władze państwowe i municypalne, administrując jednocześnie funduszem 350 miljonów koron.

System zapomogowy zaprowadzony został w Szwecji w r. 1913. Każdy płacący podatki obywatel w wieku od lat 16 do 66 jest obowiązany do płacenia pewnej drobnej określonej rocznej sumy na fundusz ubezpieczenia pensyjnego. Wpłata odbywa się w formie premji ubezpieczeniowej, pensje zaś później wypłacane, czy to po przekroczeniu 66-go roku życia, czy też wcześniej z powodu niemożności pracy, wynoszą pewien ściśle określony procent wpłaconych premji. Dodatkowa pensja wypłacana jest również, jeżeli dochód petenta zmniejszył się poniżej pewnego określonego minimum.

Tak to każdy obywatel szwedzki, który nie może zarobić na swoje utrzymanie, znajduje u rządu pomoc i wsparcie.

Prof. HALPERN

powrócił.

Zapisy na lekcje gry fortepianowej od 2—4 po poł.

Sienkiewicza 20, II-gie p. front. 6726—5

Rynek pieniężny

Giełda łódzka

czynna również i w sobotę

Rada giełdy pieniężnej w Łodzi—za naszem pośrednictwem — podaje do wiadomiści, iż od 1 b. m. codzienne zebrania giełdowe odbywają się i w soboty, jak dawniej od godz. 12 do 1 popoł.

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary 8 91

CZEKI:

Holandja 358,55
Londyn 43,51 i pół
New York 8,93
Paryż 35,09 i pół
Praga 26,51
Szwajcarja 172,47
Wiedeń 126,06
Włochy 48 78
Sztokholm 240,70

AKCJE:

Bank Dyskontowy 133,50
Bank Polski 139—140—139,25
Bank Zachodni 22,50
Bank Handlowy 123
Bank Przem. Lwów 105
Bank Zarobkowy 84—84,50
Elektr. w Dąbrowie 72
Cukier 4,90—5—4,93
Gosławice 73
Wysoka 130—128
Węgiel 96—95—9570
Firley 52
Lilpop 30—30,50—29,85
Norblin 200—205
Parowozy 53
Starachowice 65—65,50—65
Nobel 48—47,50
Fitzner 6
Modrzejów 98,80
Ostrowieckie 96—95
Rudzki 58
Zawiercie 35,25—34,75
Borkowski 3.90

Notowania złotego:

W dniu 22 września 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn	43.50
Zurych	58 00
Berlin wypł.	46.825—47.225
na Warszawę	46.90—47.10
na Poznań	46.85—47.05
Gdańsk wypł.	57.58—57.72
na Warszawę	57.55—57.67
Wiedeń czeki	79.08—79 36
Praga	377 30

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYZ, 22 września (Pat) Notowanie końcowe

Londyn	124.03
N. Jork	25.49
Włochy	138.85
Szwajcarja	491.25
Niemcy	608.50
Rumunia	15,85

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 22 września 1927 r

Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	57.58—57.82
Warszawę	57.55—57,67
Londyn	25.08.1/2

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN. 22 września — (Pat Zamnięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.86,1/6
Holandja	12.13.11/1
Francja	124.02
Belgja	34.93 1/2
Włochy	89 30
Niemcy	20,41.5 8
Szwajcarja	25,23,1 8
Warszawa	45.50
Wiedeń	34 51

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 59,20
8 proc. poż. konwersyjna 99,50
Dolarowa 84
Kolejowa 102.50
5 proc. konwersyjna 62
5 proc. konwersyjna kolejowa 58
8 pr. listy B. Gosp. Kraj. i Roln. 92
4 i pół proc. listy zastaw. ziemskie 56,25—56,75—56,65
8 proc. m. Warszawy 73.75—74,05
5 proc. m. Warszawy 62,50
4 i pół proc. m. Warszawy 50
8 proc. m. Kalisza 65

Fabryka samochodów w Łodzi

10 miljonów dolarów daje na ten cel Kapitał zagraniczny

Przed kilku dniami bawili w Łodzi przedstawiciele jednego z wielkich koncernów fabryk maszyn i motorów Anglji Soc. of. Motors. Przedstawiciele finansistów angielskich odbyli szereg wstępnych narad z reprezentantami przemysłu metalowego w okręgu łódzkim. Przedmiotem obrad była sprawa budowy pod Łodzią fabryki samochodów, przyczem przedstawiciele kapitału zagranicznego zagwarantowali w tem przedsiębiorstwie udział w wysokości 2 milj. funtów szterlingów.

Wstępne pertraktacje kontynuowane będą w najbliższym czasie w celu dokładniejszego sprecyzowania warunków, pod jakimi możnaby było uzyskać na ten cel również i kapitały polskie. (e)

Eksport łódzki

do Stanów Zjednoczonych

W początkach przyszłego tygodnia oczekiwany jest w Łodzi przyjazd kierownika amerykańsko-polskiej izby handlowo-przemysłowej w Stanach Zjednoczonych W. E. Lorda, któremu towarzyszyć będzie dr. Raczyński, attaché handlowy poselstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Wraz z nimi przybędą do Łodzi przedstawiciele min. przem. i handlu oraz min. spr. zagr. Celem ich pobytu w Łodzi jest wyczerpujące omówienie z eksporterami łódzkimi sprawy wzmożenia wywozu włókienniczego do Stanów Zjednoczonych. Podczas pobytu swego w Łodzi p. Lord i dr. Raczyński odbędą konferencje, zarówno z przedstawicielami przemysłu, jak i kupiectwa włókienniczego, zainteresowanego eksportem na rynek amerykański, a to w celu przyspieszenia zorganizowania eksportu włókienniczego do Stanów Zjednoczonych na większą skalę.

Świat handlu, przemysłu finansów

Rekordowy urodzaj buraków cukrowych na Ukrainie sow.

Z Charkowa donoszą, że urodzaj buraków cukrowych na Ukrainie sow. był w roku bież. wprost rekordowy.

W pracach polnych na plantacjach buraków cukrowych bierze udział 323 tys. robotników. Bardzo wielu robotników trzeba było sprowadzić głównie z guberni kurskiej

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ogólna produkcja cukru na Ukrainie sowieckiej wynosić będzie w przyszłym roku gospodarczym 1.203 000 ton, tj. 300 tysięcy ton więcej niż przewidziano w oficjalnym programie produkcji. W związku ze znakomitym urodzajem buraków cukrowych — państwowa komisja planowa zastanawia się nad problemem rozbudowania starych i wybudowania szeregu nowych rafinerji cukru.

Rosja sprowadza bawełnę z Australji

Wiceprezydent towarzystwa dla importu surowców włókienniczych, Piatigorskij, wyjechał do Australji gdzie zamierza zakupić dla Rosji większą ilość wełny.

Piatigorskij zabawi w Australji prawdopodobnie cały rok. Do tranzakcji tej dochodzi na skutek zerwania stosunków między Rosją a Anglją.

Eksport węgierskich wyrobów włókienniczych do Chin

Kilku większym węgierskim fabrykom tekstylnym udało się nawiązać kontakt z kupcami chińskimi, którzy zakupili na Węgrzech znaczne partje wyrobów włókienniczych. W ciągu ostatnich kilku miesięcy fabryki węgierskie wysłały do Chin większe transporty towarów tekstylnych. Przez wzgląd na niskie ceny manufaktury węgierskiej, eksport węgierskich wyrobów włókienniczych do Chin zapowiada się bardzo obiecująco.

Nowe banknoty bułgarskie

Bułgarski Bank narodowy wypuścił w tych dniach pierwszą emisję nowych banknotów po 100 lewów z wizerunkiem króla Borysa III. Pokrycie banknotów wynosi obecnie w Bułgarji 32 proc., według opinji ekonomistów bułgarskich wzrośnie jednak w czasie najbliższym na 33,33 proc.

Moskiewskie kopalnie węgla

Program eksploatacji kopalń węgla w okręgu moskiewskim przewiduje, że w przyszłym roku gospodarczym wydobytych tam zostanie 73,000,000 pudów węgla.

Syndykat leśny w Rosji

Z inicjatywy sowieckiego komisarjatu handlu powstanie w Rosji w niedalekiej przyszłości syndykat leśny, który załatwiać będzie wszelkie tranzakcje w zakresie przemysłu leśnego z wyjątkiem eksportu drzewa. Plan utworzenia syndykatu tego ma być, według dotychczasowych dyspozycji zrealizowany na początku przyszłego roku gospodarczego.

Dwa tygodnie oszczędności w Rosji

Dnia 15 bm. rozpoczął się pierwszy „tydzień oszczędności" w Rosji sow. Miarodajne czyniki będą w ciągu dwuch tygodni propagować wśród ludności ideę kas oszczędności.

Odlot z Łodzi do Warszawy g. 9.

„ z Warszawy do Łodzi g. 15.

5201—

Przewóz 1 kg. towarów między Łodzią a Warszawą kosztuje zaledwie 50 groszy, do Lwowa, Krakowa lub Gdańska Zł. 1.—, do Wiednia Zł. 1.50.

Towar wysłany samolotem tego samego dnia przybywa na miejsce przeznaczenia.

Informacje w Łodzi

Piotrkowska 67,

tel. 311, Lotnisko 26-15

Cholekinaza

(ZIOŁOWA)
H. NIEMOJEWSKIEGO
Skład główny:
Warszawa, Nowy Swiat 5,
tel. 564 96

Stosuje się przy chorobach:

1. Wątroby i na jej tle:
1. Kamienie żółciowe
2. Żółtaczka
3. Chroniczne zaparcie stolca
4. Katary (nieżyty) żołądka i kiszek.

2. Na tle artretycznem:
1) Podagra (artretyzm)
2) Ischias i inne newralgje artretyczne.

6778—2

Żądać przepisu użycia bezpłatnie do każdego pudełka.

FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości
Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.

ŻĄDAJCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.
Paryż, 6 rue de la Tacherie.

Nagrodzone złotym medalem na Międzynarodowej Wystawie w Rzymie.

OBUWIE

męskie, damskie i dziecinne

poleca w dużym wyborze

J. Kowalczyk

Cegielniana 25.

Męski zakład krawiecki

M. Chęciński

Piotrkowska 209.

Poleca na sezon nadchodzący wielki wybór najmodniejszych materjałów na ubrania i palta. Również dla uczniów poleca mundurki. — Warunki dogodne,
na weksle do 5-ciu miesięcy.
Wykonanie punktualne i solidne podług ostatniej mody.

Marja Fajnberg-Wahlmanowa

(ucz. prof. J. Turczyńskiego, H. Melcera i Egona Petri)
powróciła i wznowiła lekcje gry fortepianowej.
Informacje: Przejazd 35, parter w ogrodzie, od godz. 12-ej do 1,30 i od 3—5 po poł. 7197—3

Zaprowadzenie ksiąg handlowych
w sposób prosty, praktyczny i przejrzysty, specj. dostosowany dla **większ i mniejsz.** przedsiębiorstw

Ulepszanie i uproszczanie prowadzenia ksiąg handlowych
Kontrole „ „
Sporządzanie bilansów
Przekształcanie na spółki akcyjne
Separacje spólników
Likwidacje przedsiębiorstw
przyjmuje

O. R. Pfeiffer

Łódź,
Kopernika (Milsza) 57.

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 20 września do poniedziałku wł.
Wielki wspaniały program!

Hrabianka

na Riwierze
(Panny—hotel — mężatki)
W rolach głównych ulubieńcy Sz. Publiczności
MARJA KID
Jerzy Aleksander i H. Mierendorf
Nad program:
Pobyt p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi.

ANONS! Następny program:
„Ona jedyna moja"

Początek w dni powszednie o godz. 5,30, 7,30 ostatni o 9,30.
W soboty, niedziele i święta o g 5-ej po południu

SZEF

KORESPONDENCJI

władający językami: polskim, niemieckim, angielskim, francuskim poszukiwany do poważnego Banku.
Oferty sub. „M. C." do adm. pisma. 7198—2

Dr med.
Zygmunt
Datyner
Urolog.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8 w
Piramowicza 11
(dawn Olgińska)
Tel. 48-95.

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych, włosów i wenerycznych. Gabinet Rentgenowski (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8—1 i od 6—8, pań 5—6.
Ewangelicka 2,
róg Piotrkowskiej
tel. 29-45.

Dr. med.
PRYBULSKI
Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 4—8.
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.
Zawadzka № 1,
tel. 25—38.

Dr. med.
LAJCHTER
STOMATOLOG
Konstantynowska 9.
Tel. 49-66.
Chor. szczęk, dziąsel, podniebienia, zębodołów i t. p.
Od 1½—5.
W niedzielę 9—11.

Lekarz-Dentysta
Wajner
Piotrkowska 73.
Spec. usuwanie zębów zupełnie bez bólu.
Zęby sztuczne.

Dr. Leon Szajerowicz

powrócił.
Choroby wewnętrzne i Kobiece.
Traugutta 8. Telefon 35-71
przyjmuje od 10 do 11 i od 5 do 6 po poł. 7211—5

Dr. med. I. BETTE

Choroby wewnętrzne i dzieci
powrócił
Piotrkowska 6, tel. 44-95.
Przyjmuje od 8—11 i od 4—6 po poł.

Dr. med.
H. GUTSTADT
AKUSZER-GINEKOLOG
powrócił
Zachodnia 62 (Cegielniana 23)
Telefon 29-52
przyjmuje od 12—2 po poł. i od 4-ej do 7-ej wieczorem.

Dr. ROMAN
Bornstein
Trangutta 9,
tel 23-06.
Chor. wewn. i nerw.
Przyjm. 7 — 8.

Dr. E.
Sonnenberg
Choroby skórne i weneryczne
Zielona 8.
Przyjmuje 12,30 do 1,30 od4—6,30

GABINET

(garnitur)
używany, pierwszorzędnej roboty, okazyjnie do sprzedania.
Dowiedzieć się w adm. „Głosu" 7188—2

Wykwalifikowani
Radjomonterzy
do budowy anten
potrzebni.
Zgłoszenia do f-my „Energja", Piotrkowska 56. 7206—3

Biegła stenotypistka

polsko-niemiecka
poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „P. P: 7195". 95-1

A. SZWARC

Skład węgla, drzewa i koksu
ul. Kolejna Nr. 2a. Tel. 16-14
(dawniej Matysek)
poleca ze składu **węgiel,** tylko pierwszorzędnych kopalń, **suche drzewo,** sosnowe i dębowe w szczapach i rąbane oraz **koks** po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów **własnemi końmi.**
Stałym klijentom udzielam kredytu.
Sumienna i szybka usługa.
6991—8

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA i WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO
konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4—6 po poł. 173—16

BUCHALTERJĘ
nowoczesną, korespondencję handlową, (polską, niemiecką), stylistykę, stenografję, pisanie na maszynie, metodą pospieszną uczy Piotrkowska 79, mieszkanie 7. 7202—10

DONIESIENIA ROZM.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4865—36

SAMODZIELNA
korespondentka, władająca niemieckim, francuskim, polskim, rosyjskim, angielskim, znająca buchalterję, posiadająca wieloletnią praktykę poszukuje odpowiedniej posady w miejscu lub na wyjazd. Oferty sub. „K. K." do admin. „Głosu Polskiego". 7159—5

PLAC 2 MORG.
do wydzierżawienia przy ul. Tramwajowej № 9. Wiadomość telef. 20-52. 7180—3

MANICURZYSTKA
powróciła. Cegielniana № 19, front parter. 7191—3

DYWANY
perskie Smyrneńskie maszynowe reperuję. Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92. 7189—4

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ DOMEK
w cenie od 25.000 do zł. 40.000. Wiadomość: Piotrkowska 245. Paweł Skarżyński. Pośrednicy pożądani. 7199—1

Z POWODU
wyjazdu sprzedam sklep z urządzeniem za 2000 złotych. Wiadomość. Pomorska 38. Sklep. 7193—1

MEBLE
solidne i tanie poleca Stolarnia Orla 23. 6368—20

PLACE
okazyjnie do sprzedania po 3,500 zł. Dowiedzieć się Rzgowska 98 u gospodarza. 7152—3

LOKALE i MIESZKANIA

PRZYJMĘ
panów na mieszkanie, ul. Wodna 15. Górka. 7190—1

MIESZKANIE
składające się z 6 pokoi i kuchnią z elektryczn. oświetleniem w domu gospodarczym do wynajęcia od zaraz. 10 minut od przyst. tramw. K. E. D. Wiadomość tel. 20-52. 7179—3

:: GIEŁDA PRACY ::

POTRZEBNA
dziewczyna do piwiarni. Kilińskiego 115. 7187—1

POTRZEBNA
prasowaczka. Traugutta 10. Pralnia. 7196—3

Farby, lakiery i przybory malarskie
ALEKS. MILLER i S-KA
Łódź, Przejazd 4.

Pledy, walizy neses. podróż. | **Firma** | Oryginalne Punktrollery

„ZYGMUNT"

Piotrkowska 67 **Naprzeciw Grand-Hotelu** Piotrkowska 67

Poleca:

Palta gabardinowe nieprzemakalne i gumowe (dam. i męsk.)
Płaszcze, prześcieradła i kostjumy kąpielowe
Stale na składzie bogaty wybór:

TRYKOTAŻY

Pończoch Pullowerów
Skarpetek Sweatrów
Rękawiczek Lasek
Parasoli

Wykwintna bielizna męska oraz wszelka galanterja

Sprzedaż na asygnaty „Szatniówki" | UWADZE P. T. Klijenteli polecamy nasz dział krawatów, mogący zaspokoić nawet najwybr. gusty. | Sprzedaż na asygnaty Banku Polskiego

Buchalterji

wg. najnowszego systemu udziela w kompletach dyplomowany absolwent
Wyższej Szkoły dla Handlu Światowego
po cenach dostępnych.
Piotrkowska 48, m. 7,
od godz. 2—3 i od 8—9 wiecz. 7192—5

Nauczycielka muzyki

z konserwatorjum zagranicznego udziela gruntownej nauki na fortepianie. Zapisy przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 3—4 po poł.
Wólczańska 139, mieszk. 7, front. 7201—3

Wykwalifikowana
NIANIA
do noworodka poszukiwana
Sienkiewicza 6, m. 4.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłka pocztowa w kraju — zł. 5.—, zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś i firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Redaktor: Gustaw Wassercug. Wydawnictwo Powszechne" sp. z ogr. odp. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86